

**SOSNOWICA: Mecz,
rodzice kontra
dzieci**



strona 20

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

13 - 19 sierpnia 2019 r. ■ nr 33 (596) ■ Cena 2,90 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■ JABŁOŃ

■ MILANÓW

■ PODEDWÓRZE

**Gmina Parczew
zagrożona ASF**

Piotr Kicman, powiatowy
lekarz weterynarii w Parczewie

Tak władza postarza

Funkcja starosty, burmistrza, wójta czy radnego to nie tylko splendor i duża kasa. To również stres, trudne decyzje, krytyka ze strony mieszkańców i mediów. Przez to wielu decydentów siwieje i szybko się starzeje.

STR.
2/3



Paweł Krępski
wójt Gminy Milanów



Monika Mackiewicz-Drag,
wójt Gminy
Podedwórze



Paweł Kedracki
burmistrz Parczewa



Jerzy Maśluch,
starosta parczewski



Sławomir Czubacki,
wójt Gminy Sosnowica



Grażyna Lamczyk, wójt
Gminy Dębowa Kłoda

**Policjant na
urlopie zatrzymał
pijanego kierowcę**

STRONA 9

**Pierwszego
września
Milanowska Miła**

STRONA 20

**Ubywa
mieszkańców
powiatu**

STRONA 22

**Pokaż pan
zaświadczenie**

Nasz felieton o starości
Jerzym Maśluchem

STRONA 23

Nie ma grzejników w jabłońskiej szkole

**„Analizowane są
alternatywne
scenariusze organizacji
zajęć szkolnych
w chłodniejsze dni”**

STRONA 24



R E K L A M A



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

W wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Łatwo nawiązujesz kontakt,
jesteś kreatywny i pozytywnie nastawiony
a może pracowałeś jako przedstawiciel
aplikuj na stanowisko

Doradcy ds. reklamy

CV wyślij na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Nie zwlekaj,
czeka Cię stabilne zatrudnienie
i ciekawa praca

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500, 660 802 913

Tak starzeje się

POWIAT PARCZEW: Funkcja starosty, burmistrza, wójta czy radnego, to nie tylko splendor i duża kasa. To również stres, trudne decyzje, krytyka ze strony mieszkańców i mediów. Przez to wielu decydentów siwieje i szybko się starzeje.

Dzięki popularnej i robiącej furorę w ostatnim aplikacji na telefon FaceApp możemy się zabawić i sprawdzić, jak nasi władarze będą wyglądać w przyszłości.

Do naszej zabawy wybraliśmy lokalnych polityków, szefów urzędów i radnych. Dla kogo czas będzie bardziej łaskawy, siwe włosy i zmarszczki dodadzą powagi?

Przy okazji zadaliśmy naszym decydomentom kilka pytań, odnośnie stresu w związku z zajmowanym stanowiskiem, sposobu radzenia sobie z nim i medialną krytyką, spędzania wolnego czasu i wizji siebie w przyszłości.

Przy okazji dziękujemy naszym rozmówcom, za to, że pomimo niekiedy krytycznych artykułów odnośnie ich działań, zechcieli uczestniczyć w naszej zabawie.

Stres i sposób na niego

Właściwie wszyscy samorządowcy, z którymi rozmawialiśmy, mówią, że stres jest nieodłącznym towarzyszem ich codziennych działań. Sesje, wielomilionowe projekty inwestycyjne, czy też dramaty poszczególnych mieszkańców na co dzień spędzają im sen z powiek.

- Zajmowane stanowisko oczywiście wiąże się ze stresem, czasem nawet dużym. Na pewno nie stresuje się ten, kto nie podejmuje decyzji. Na tym stanowisku to jest niemożliwe, gdybym się tego obawiał, niczego byśmy nie osiągnęli, a i ja bym już dawno nie był burmistrzem – mówi Wspólnocie burmistrz Parczewa, Paweł Kędracki.

- Stres nie może paraliżować i być destrukcyjny. Trzeba starać się, żeby stres motywował do pracy, pobudzał do intensywnego wysiłku i dzięki temu osiągać zamierzone cele – dodaje wójt Parczewa.

Zupełnie z innego bieguna patrzy na to wójt Gminy Dębowa Kłoda Grażyna Lamczyk.

- Muszę przyznać, że stresu w związku ze sprawowaną funkcją nie odczuwam. Jeżeli chodzi o sesję, trudne decyzje. Bo wiem, że mam do pomocy całą 15-osobową radę gminy, współpracowników z urzędu i jednostek podległych, którzy pomagają mi swoim doświadczeniem przy podejmowaniu i wyborze trudnych decyzji – mówi wójt Dębowej Kłody.

- Uważam, że dobra praca, właściwa współpraca z tymi osobami na rzecz społeczeństwa gminy zawsze przyniesie pozytywne

efekty. Najbardziej boli mnie nie-sprawiedliwa ocena, celowa, aby zrobić mi przykrość – dodaje.

Wójt Gminy Jabłoń, Dariusz Łobejko, mówi w rozmowie, że mimo wielu lat na fotelu wójta odczuwa stres w związku ze sprawowaną funkcją.

- Kiedy wracam do domu, zjem sobie więcej niż bez stresu – przyznaje pytany o to, jak uwidacznia się u niego stres.

- Staram się spędzić jak najwięcej czasu na łonie natury. Nie ukrywam, że jedną z moich pasji jest wędkarstwo. Mnie to uspokaja – mówi wójt, pytany o sposób radzenia sobie ze stresem.

Krytyka we Wspólnocie

Zapytaliśmy też naszych władarzy, jak wpływa na nich krytyka ich działalności w mediach, konkretnie we Wspólnocie.

- Osobiście potrafię przyjąć każdą prawdziwą krytykę, bez złości czy niechęci do piszącego redaktora. Uważam jednak, że prasa jest po to, aby pisać obiektywnie i przedstawiać prawdziwe fakty, a nie wyciągać tylko takie wątki z wypowiedzi, które spowodują element sensacji dla ludzi – tłumaczy Grażyna Lamczyk.

- Państwo dobrze wiecie, że pisanie nieprawdy można zrobić dużo przykrości takiej osobie i jej rodzinie, a nigdy nie spotkałam się z tym, aby redaktor chociaż raz przeprosił za popełniony przez siebie błąd, czy napisanie nieprawdy, nie mówiąc o tym, że nigdy nie było żadnego sprostowania, chociaż redaktor wiedział, że rzeczywistość była inna – dodaje wójt Dębowej Kłody.

- Trzeba odróżnić konstruktywną krytykę i wyciągać z niej wnioski, od podawania informacji w taki sposób, by ludzi skłócać ze sobą. Na tym polu gazeta/portal ma wiele do nadrobienia – mówi burmistrz Parczewa.

- Wiem też, że bez względu na to, co zrobiłbym, jest grupa osób, która i tak będzie hejtować. Wszystkich nie da się zadowolić, trzeba to też sobie uświadomić, by nie dać się zwariować. Z drugiej strony dziękuję za dobre słowo od mieszkańców, którzy piszą do mnie prywatnie i wspierają, a nie chcą zabierać głosu w jakiś internetowych dyskusjach z obawy, że sami staną się ofiarami hejtu. Rozumiem to – podsumowuje Paweł Kędracki.

- Staram się zachować anielską cierpliwość – ucina krótko Dariusz Łobejko, pytany o krytykę w mediach.

Czas wolny

Zapytaliśmy także, w jaki sposób samorządowcy spędzają czas wolny. Czy odpoczywają z piłotem w rękę, czy też spędzają wolne chwile aktywnie.

- Wolny czas to dla mnie możliwość kilkudniowego urlopu, gdyż niekiedy również w week-



Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa



Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa



Beata Greś, skarbnik Gminy Parczew



Beata Greś, skarbnik Gminy Parczew

endy mam spotkania, czy też uczestniczę w uroczystościach. Urlop to koniecznie wyjazd poza miasto, zmiana otoczenia – mówi Paweł Kędracki

- W domu w wolnych chwilach to rodzina daje mi wytchnienie, ale też czytam książki, obejrzę film, gotowanie nie jest dla mnie straszne. Poza tym jeżdżę na rowerze, korzystam z basenu, w czasie wyjazdów również pływam, jeżdżę na nartach. Oczywiście nie wyczynowo, a dla pełniejszego wypoczynku – dodaje burmistrz Parczewa.

- Muszę przyznać, że odkąd sprawuję funkcję, to tak naprawdę przez okres siedmiu miesięcy tylko dwa razy zdarzyło mi się, że miałam wolny weekend. Więc trudno o wolne chwile – opowiada Grażyna Lamczyk.

- I teraz urlop poświęcony dla kogoś z szacunku i wdzięczności za czas, jaki ona poświęcała dla mnie przez wszystkie lata, zastępując mi rodziców, mojej starszej siostrze Halince. Lubię również spacerować rodzinie i z moim pieskiem Chanel. Lubię biegać, zostało mi to z czasów, kiedy biegałam wyczynowo jako junior w lubelskim klubie „Start”. Na inne dyscypliny po prostu nie mam czasu – dodaje wójt Dębowej Kłody.

- Mam trójkę dzieci i staram się poświęcić czas rodzinie i kiedy tylko mogę, staram z nimi spędzić jak najwięcej czasu – mówi z kolei wójt Jabłonia.

- Kiedyś uprawiałem bardziej ambitnie piłkę nożną, teraz ta aktywność ogranicza się do wieczornych meczów z synem i córką – dodaje.

Jak się zmienili i jak widzą siebie

Zapytaliśmy też naszych rozmówców, jak widzą swoją fizyczną zmianę wyglądu od czasu wejścia do samorządu, czy objęcia funkcji oraz jak wyobrażają siebie na starość.

- Fajne pytanie. Odpowiem humorystycznie. Z samego objęcia tej funkcji zapewne nic mnie z tych rzeczy nie spotkało, ale jeżeli mój ulubiony redaktor będzie tylko ze mną i za mną wszędzie jeździł, wspólnie spędzał czas, to z pewnością osiwieję, wyłysię i zapewne schudnę, a następnie przytyję – odpowia-

da Grażyna Lamczyk.

- Starość to wymiar fizjologiczny. Wiek nie ma wpływu na jakość życia. Oczywiście, o ile początek naszego życia odbieramy pozytywnie i dobrze się nam kojarzy, o tyle meta to moment najczęściej odbierany negatywnie. Tej naszej szczególnej podróży towarzyszą różne zdarzenia i przygody – chwile dobre i złe. Droga życia czy w młodości, czy w późniejszym wieku nie zawsze jest prosta, bo przecież taka nie istnieje – kontynuuje pani wójt.

- Pojawiają się na naszej drodze zakręty, mniej i bardziej ostre, niebezpieczne, zaskakujące. Jednym z takich zakrętów z pewnością jest starość. Wiąże się z niepewnością, obawą i lękiem o to, co dalej, jak sobie poradzę? – dodaje wójt Dębowej Kłody.

- Ale chociaż to zakręt bardzo ostry, nie musi kończyć się wypadnięciem z trasy, może okazać się kolejną piękną podróżą. I na tę podróż liczę. A wizualnie, jakie to ma znaczenie. Najważniejsze jest zdrowie i dobre samopoczucie. Czego wszystkim czytelnikom życzę – podsumowuje Grażyna Lamczyk, wójt Gminy Dębowa Kłoda.

- W ciągu tych kilkunastu lat na pewno człowiek się postarzał i nie wygląda jak 13 lat temu. Jest to proces nieunikniony, z którym trzeba się pogodzić i dotyczy wszystkich bez względu na pełnioną funkcję. Przytyć? Nie przytyłem. – mówi burmistrz Parczewa, Paweł Kędracki.

O wyobrażeniu sobie na starość wójt Parczewa mówi:

- Nie wyobrażam. Wyzwaniem nie jest wygląd, a to, by do końca zachować optymizm i pogodę ducha, wszak człowiek nie ma tylu lat, na ile wygląda, a tyle – na ile się czuje. Czego i Państwu życzę.

- O to trzeba by było zapytać moją żonę, ale dobrze, że jeszcze jest do mnie cierpliwa – żartuje Dariusz Łobejko, pytany o to, jak się zmienił, zasiadając w fotelu wójta.

- Na starość, jak jeszcze zdrowie pozwoli, chciałbym się zająć wnukami – dodaje wójt Łobejko.



Agnieszka Hawryluk, sekretarz Gminy Parczew



Sekretarz Gminy



Michał Bożym, wiceburmistrz Parczewa



Michał Bożym, wiceburmistrz Parczewa



Mirosław Naumiuk, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie



Mirosław Naumiuk, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie



Barbara Bloch, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Parczewie



Barbara Bloch, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Parczewie

nasza władza



Sławomir Czubacki, wójt Gminy Sosnowica



Sławomir Czubacki, wójt Gminy Sosnowica



Marek Chibowski, przewodniczący Rady Gminy w Sosnowicy



Marek Chibowski, przewodniczący Rady Gminy w Sosnowicy



Grażyna Lamczyk, wójt Gminy Dębowa Kłoda



Grażyna Lamczyk, wójt Gminy Dębowa Kłoda



Dariusz Łobjko, wójt Gminy Jabłoń



Dariusz Łobjko, wójt Gminy Jabłoń



Tomasz Kanak, wójt Gminy Siemień



Tomasz Kanak, wójt Gminy Siemień



Monika Mackiewicz-Drag, wójt Gminy Podedwórze



Monika Mackiewicz-Drag, wójt Gminy Podedwórze



Paweł Krępski, wójt Gminy Milanów



Paweł Krępski, wójt Gminy Milanów



Jerzy Maśluch, starosta parczewski



Jerzy Maśluch, starosta parczewski



Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu w Parczewie



Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu w Parczewie



Jerzy Melnik, przewodniczący Rady Gminy w Milanowie



Jerzy Melnik, przewodniczący Rady Gminy w Milanowie



Agnieszka Kuniszyk, przewodnicząca Rady Gminy w Jabłoni



Agnieszka Kuniszyk, przewodnicząca Rady Gminy w Jabłoni



Mieczysław Chęćkiewicz, przewodniczący Rady Gminy w Dębowej Kłodzie



Mieczysław Chęćkiewicz, przewodniczący Rady Gminy w Dębowej Kłodzie



Jan Ciemniewski, przewodniczący Rady Gminy w Podedwórz



Jan Ciemniewski, przewodniczący Rady Gminy w Podedwórz



Andrzej Dejeka, redaktor Wspólnoty



Andrzej Dejeka, redaktor Wspólnoty



Tomasz Dominik, Wspólnota Parczewska



Tomasz Dominik, Wspólnota Parczewska

Podejżenia ognisk ASF w powiecie dotyczyły głównie dużych chlewni

Gmina Parczew zagrożona ASF



Tablica informacyjna na skrzyżowaniu ul. Kolejowej i Władysława Jagiełły w Parczewie

Gmina Parczew: Od ostatniego rozporządzenia wojewody na terenie powiatu parczewskiego było pięć podejżeń ognisk ASF. Część parczewskiej gminy jest w strefie zagrożonej, co nakłada pewne ograniczenia na hodowców świń.

Ostatnie rozporządzenie Wojewody Lubelskiego zakwalifikowało cztery sołectwa w parczewskiej gminie do obszaru zagrożonego ASF. Są to miejscowości: Brudno, Koczergi, Królewski Dwór i Wierzbówka.

Oznakowali zagrożony obszar

Rozporządzenie wojewody mówi o zakazach i nakazach w strefie zagrożonej, które publikujemy w ramce. Większość z nich skierowana jest do rolników, ale oznakowanie obszaru należy do gminy.

- Dostosowaliśmy się do tych zaleceń, które zostały wydane w rozporządzeniu wojewody. Chodzi o oznakowanie obszaru zagrożonego, co zostało wykonane przez stosowne służby – powiedział nam burmistrz Parczewa, Paweł Kędracki. Powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie, Piotr Kicman, powiedział nam, że od ostatniego rozporządzenia

nie wykryto na terenie powiatu parczewskiego żadnych ognisk zarazy.

Podejżenia ognisk w pięciu gospodarstwach

- Dzięki Bogu w powiecie parczewskim póki co nie mamy żadnych ognisk ASF. Mielśmy pięć podejżeń do tej pory, ale na szczęście wszystkie zostały wykluczone. Mielśmy nadzieję, że w tym roku nasz powiat będzie oszczędzony – mówi Piotr Kicman. Podejżenia ognisk ASF dotyczyły głównie dużych chlewni. Dwie z nich w miejscowości Radcze z 1400 i 672 świnią, jedna w Kolanie z 600 sztukami, w Dawidach z 530 i najmniejsza w Wierchowinach starych z trze-

ZAKAZY NA OBSZARZE ZAGROŻONYM:

- wywożenie z i przywożenie do gospodarstwa świń i innych zwierząt bez zgody Powiatowego Lekarza Weterynarii,
- transport świń po drogach publicznych i prywatnych,
- organizowanie targów, wystaw zwierząt i polowań.

NAKAZY NA OBSZARZE ZAGROŻONYM:

- oczyszczanie i odkażanie środków transportu zwierząt, tusz, pasz i nawozów naturalnych,
- odkażanie rąk i obuwia przez osoby wchodzące do i wychodzące z gospodarstwa,
- niezwłoczne powiadamianie Powiatowego Lekarza Weterynarii o przypadkach chorych lub padłych świń,
- oznakowanie terenu tablicą „AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWINI OBSZAR ZAGROŻONY”.



Paweł Kędracki,
burmistrz Parczewa

Jesteśmy przygotowani

U nas nie ma takiego zagrożenia hodowlanego jak jest na przykład w Jabłoni czy w Milanowie. U nas są hodowcy trzody chlewnej w Tyśmienicy, w Jasonce i na Królewskim Dworze. Jednego dnia na nas spadło, że w Wierchowinach Starych jest ognisko ASF, a na drugi dzień przyszedł mejl, że jest to odwołane. My mamy zalecenia przygotowane w przypadku pojawienia się ognisk



Piotr Kicman,
powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie
Mielśmy pięć podejżeń do tej pory, ale na szczęście wszystkie zostały wykluczone. Mielśmy nadzieję, że w tym roku nasz powiat będzie oszczędzony

ma sztukami trzody chlewnej. Po zbadaniu próbek krwi przez laboratorium w Puławach wykluczono w nich obecność wirusa ASF.

Co ze zdrowymi świniąmi?

Co prawda w powiecie parczewskim nie ma ognisk choroby, ale w sąsiednim radzyńskim wykryto ich trzy. W związku z tym zapyta-

liśmy radzyńskiego powiatowego lekarza weterynarii Leszka Goleckiego, czy wydał decyzję wybicia zdrowych zwierząt w gospodarstwach bezpośrednio sąsiadujących z ogniskami.

- Jeśli sytuacja się nie pogorszy, to takiego działania radykalnego nie będzie. Przeprowadzimy solidne kontrole w tych obszarach i tam, gdzie rolnicy nie mają bioaseku-

racji, będziemy ich uświadamiać i wydawać stosowne decyzje nakazujące usunięcie usterek, jeżeli ktoś rokuje w naszej ocenie, że te warunki zapewni. Natomiast tam, gdzie są poważne niedociągnięcia, będziemy wydawać decyzje nakazujące ubój i zakaz utrzymywania świń – powiedział Leszek Golecki.

Jacek Dejneka

R E K L A M A

**SZKOŁA POLICEALNA-MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
IM. ZOFII BAGIŃSKIEJ W PARCZEWIE**

OGŁASZA NABÓR
NA ROK SZKOLNY
2019/2020

OFERTA EDUKACYJNA:

- ✓ **TECHNIK FARMACEUTYCZNY**
nauka 5 dni w tygodniu przez 2,5 roku
forma dzienna
- ✓ **TERAPEUTA ZAJĘCIOWY**
nauka 5 dni w tygodniu przez 2 lata
forma dzienna
- ✓ **TECHNIK MASAŻYSTA**
nauka 3 dni w tygodniu przez 2 lata
forma stacjonarna
- ✓ **ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ**
nauka 3 dni w tygodniu przez 1 rok
forma stacjonarna
- ✓ **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 2 lata
forma zaoczną
- ✓ **OPIEKUN MEDYCZNY**
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 1 rok
forma zaoczną

**BEZPŁATNA NAUKA BEZ
OGRAŃCZEŃ WIEKU**

**MATURA
NIE JEST OBOWIĄZKOWA**

STYPENDIA NAUKOWE

**ZAŚWIADCZENIA
DO ZUS I KRUS**

POŁĄCZ DO NAS NA
facebook
facebook.com/medyk.parczew

Szkoła policealna - Medyczne Studium Zawodowe im. Zofii Baginskiej,
ul. Szpitalna 1C, 21-200 Parczew, tel./fax 83 355 09 95,
e-mail: mszparczew@interia.pl



Katarzyna Groniec, Kuba Sienkiewicz, Ania Karwan w Radzyniu

W tym roku podczas 24. edycji Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską ORANŻERIA zaprezentują się gwiazdy. Tylko i wyłącznie. ROK zrezygnował z części konkursowej festiwalu i przeglądu twórczości z gatunku poezji śpiewanej. Impreza odbędzie się od 30 sierpnia do 1 września.

Festiwal rozpocznie koncert Kuby Sienkiewicza (piątek 30 sierpnia, godz. 18), który szerszej publiczności znany jest jako lider „Elektrycznych Gitar”. W sobotę ze swoim recitalem wystąpi Ania Karwan (31 sierpnia, godz. 18), zwyciężczyni konkursu Premiery 56. Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Artystka szerszej publiczności znana jest z VII edycji programu „The Voice of Poland”, w którym dotarła do finału i zo-

stała okrzyknięta wschodzącą divą polskiej sceny muzycznej. Na zakończenie tegorocznej „Oranżerii” swoją ostatnią płytę pt. „Ach!” zaprezentuje Katarzyna Groniec (niedziela 1 września, godz. 18). Artystka w swoich piosenkach opowie o ziemi jałowej, ziemi utraconej i wreszcie ziemi obiecanej, do której docieramy, rozmieniamy ją na drobne i znów tracimy.

mm

TOP GIRLS i KULTOWI zagrają na dożynkach w Czemiernikach

Na Dożynki Parafialno-Gminne zapraszają 24 sierpnia: Wójt Gminy Czemierniki, Przewodniczący Rady Gminy i Proboszcz Parafii Czemierniki. Oprócz atrakcji ujętych w programie uczestnicy dożynek będą mogli skorzystać z wielu przygotowanych przez organizatorów atrakcji, w tym: warsztaty garncarskie (możliwość przygotowania naczyni, które będzie można zabrać na pamiątkę), warsztaty chemiczne dla dzieci – samodzielne przygotowanie pod okiem instruktorów mydełek do kąpiel oraz tzw. chemoglutów, dmuchańce, bogata gastronomia, konkursy i zabawy z nagrodami.



mm

Jak podrożała woda i ścieki?

PARCZEW: Za metr sześcienny ścieków płacimy 2,14 zł więcej niż w 2010 roku. Woda podrożała o 55 groszy, a abonament za rozliczenie licznika o 3,72 zł.

Z roku na rok rosną ceny usług komunalnych, jednak rzadko mamy okazję porównać ich wzrost na przestrzeni lat. Dlatego postanowiliśmy zrobić zestawienie cen od 2010 do 2019 roku oraz nowe taryfy na lata 2020-2021.

Przedsiębiorcy zapłacą najwięcej

O ile cena za wodę jest dla wszystkich taka sama, to za odbiór ścieków przedsiębiorcy płacą więcej od przeciętnych zjadaczy chleba. Stawka za metr sześcienny ścieków przemysłowych wzrosła od 2010 roku o 3,20 zł, a do 2021 wzrosła ona o kolejne 95 groszy. Cena za ścieki bytowe, czyli pochodzące z gospodarstw domowych i obiektów użyteczności publicznej, wzrosła w tym samym czasie o 2,14 zł i do 2021 roku wzrosła również o 95 groszy.

Dlaczego wzrosły ceny?

Prezes ZUK-u Marek Perliński tłumaczy wzrost cen za ścieki



Stawki od 2010 do 2021 roku



Stawki od 2010 do 2021 roku

kosztami modernizacji parczewskiej oczyszczalni oraz pożyczką zaciągniętą przez ZUK. Modernizacja oczyszczalni to 20-milionowa inwestycja, a kwota pożyczki to 650 tys. zł. Cena metra sześciennego

wody wzrosła od 2010 roku o 55 groszy, a w roku 2021 zapłacimy o kolejne 15 groszy więcej. Zmalał za to w 2019 roku koszt abonamentu za rozliczenie liczników. Od 2010 do 2018 roku wzrósł on o 8,29 zł

do kwoty 14,88 zł, by w 2019 spaść na 10,31 zł. Do 2021 podskoczy on jednak do 10,51 zł.

Jacek Dejneka

Beata Tryniecka wygrała konkurs na dyrektora LO

PARCZEW: Do konkursu na dyrektora parczewskiego liceum wpłynęły dwie oferty. Starostwo ma obowiązek powierzyć stanowisko dyrektora osobie wyłonionej w konkursie.

W związku z upływającą kadencją dyrektor Beaty Trynieckiej Zarząd Powiatu podjął 1 lipca uchwałę o ogłoszeniu konkursu kandydatów na dyrektora I LO im. Mikołaja Kopernika w Parczewie.

Lustracja bezpieczeństwa

W konkursie mogli startować nauczyciele mianowani i dyplomowani z kwalifikacjami w zakresie zarządzania, niekarani z ustawy Karta Nauczyciela oraz za umyślne przestępstwo, w tym przestępstwo skarbowe oraz ci, którzy złożyli oświadczenie lustracyjne dotyczące pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-1990. W szrankach o stanowisko dyrektora mogły również startować osoby niebędące nauczycielami.

Nie mogą odmówić Trynieckiej

Wicestarosta Artur Jaszcuk powiedział nam, że na konkurs wpły-



Artur Jaszcuk
wicestarosta parczewski

Nie można odmówić kandydatowi

Na konkurs wpłynęły dwie oferty. W przypadku wyłonienia kandydata w drodze konkursu na stanowisko dyrektora szkoły nie można odmówić powierzenia stanowiska

neły dwie oferty. Po rozpatrzeniu ofert pod względem formalnym kandydaci odbyli rozmowę kwalifikacyjną z komisją powołaną przez Zarząd Powiatu, która zdecydowała o wyborze Beaty Trynieckiej na stanowisko dyrektora parczewskiego liceum. Zapytaliśmy wicestarosty, czy w przypadku wyłonienia kandydata przez komisję starostwo ma obowiązek podpisania z nim umowy o pracę. Jaszcuk powiedział, że starostwo ma taki obowiązek, co wynika z ustawy Prawo Oświatowe.

Jacek Dejneka

R E K L A M A

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI DWOREK KOŚCIUSZKI



1. **prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 724/2 i 119** w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,68 ha, zabudowana obiektem komercyjnym w budowie – za cenę nie niższą niż: 1 013 407 zł.
2. **prawo własności działki o numerze ewidencyjnym 722/1** w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 1,69 ha, zabudowana z założeniem dworsko-parkowym, łącznie z **prawem własności działki o numerze ewidencyjnym 722/2** w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,20 ha, zabudowana budynkami mieszkalnymi, łącznie z **prawem własności działki o numerze ewidencyjnym 322/3** w gminie Sosnowica w powiecie parczewskim w woj. Lubelskim o łącznej powierzchni 0,26 ha, niezabudowana, łącznie z **prawem własności ruchomości objętych w spisie inwentarza pod pozycjami od 4.1 do 4.61** – za cenę nie niższą niż: 1 026 718,20 zł.

WIZJE LOKALNE:

- 22.08.2019r. , godz. 10:00
- 27.08.2019r. , godz. 10:00

SZCZEGÓŁOWE I AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.WEGZEKUCJI.PL LUB POD NUMEREM TELEFONU 603-327-052.

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU

- Współpraca z NFZ
- 29 lat tradycji
- Możliwość testowania aparatów słuchowych
- Tysiące zadowolonych pacjentów

Baterie do aparatu słuchowego

12 zł kpl (6szt.)*

SŁUCHMED

* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na **BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU**

SŁUCHMED

Parczew
ul. Kościelna 136, II piętro, gab. 16

tel. 83 311 52 50, 730 998 020
czynne: pn-pt 8.00-16.00

Z ŻYCIA PSW



II TURA REKRUTACJI
NA ROK AKADEMICKI
2019/2020
DO 26 WRZEŚNIA 2019

KIERUNKI
HUMANISTYCZNO-
SPOŁECZNE

BEZPIECZEŃSTWO
NARODOWE
studia licencjackie
studia magisterskie
uzupełniające

Kierunek bezpieczeństwo narodowe to propozycja dla osób, które interesują się sprawami bezpieczeństwa oraz kwestią militarnych i pozamilitarnych zagrożeń występujących we współczesnym świecie.

FILOLOGIA ANGIELSKA
studia licencjackie
studia magisterskie uzupełniające

Studia na filologii angielskiej ze specjalizacją nauczycielską pozwalają studentowi opanować znajomość języka angielskiego na bardzo wysokim poziomie oraz zdobyć wiedzę i praktyczne umiejętności w wybranej specjalizacji nauczania.

FILOLOGIA ROSYJSKA
studia licencjackie

Studia na kierunku filologia rosyjska przeznaczone są dla osób, które chciałyby dobrze poznać język rosyjski oraz literaturę, kulturę i historię rosyjskiego obszaru językowego.

TURYSTYKA I REKREACJA
studia licencjackie
studia magisterskie uzupełniające

Turystyka i rekreacja to połączenie środowiska, kultury, humanistyki, ekonomii i prawa oraz przedmiotów praktycznych. Prócz tradycyjnych zajęć dydaktycznych odbywają się też obozy letnie i zimowe i zajęcia terenowe.

PEDAGOGIKA
studia licencjackie

Pedagogika to nauka społeczna, która charakteryzuje się dużą interdyscyplinarnością: obejmuje swoim zakresem wszystkie formy kształcenia dzieci, młodzieży i osób dorosłych oraz opieki nad osobami starszymi czy borykającymi się z życiowymi trudnościami.

PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA
I WCZESNOSZKOLNA
studia jednolite magisterskie

Studia przygotowują do wykonywania zawodu nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej i wychowania przedszkolnego w publicznych i niepublicznych szkołach podstawowych na pierwszym etapie edukacyjnym oraz w placówkach wychowania przedszkolnego.

SOCJOLOGIA
studia licencjackie

Socjologia jest nauką badającą w systematyczny sposób funkcjonowanie i zmiany społeczne. Socjologowie badają społeczne reguły, procesy i struktury, które łączą i dzielą ludzi, tworzą lub są przejawem więzi między ludźmi a także proces ich zmian.

www.pswbp.pl
rekrutacja@pswbp.pl
+48 83 344 99 30

Czy mafia próbowała udaremnić kontrolę pociągów?

Napromieniowany wyłączył prześwietlanie wagonów

Osoba, która „wtargnęła do strefy rażenia” na teren działania olbrzymiego urządzenia rentgenowskiego do prześwietlania wagonów towarowych w Terespolu, zarazem wyłączyła detektor służący do skanowania składu pociągów. Izba Administracji Skarbowej nie podaje, ile transportów mogło przejechać bez kontroli!

Przed tygodniem informowaliśmy o tym, że Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej wystąpił z niepokojącym komunikatem, prosząc o pilny kontakt z jednostką szpitalną osobę, która 22 lipca „wtargnęła do strefy rażenia”. Chodziło o teren działania olbrzymiego urządzenia rentgenowskiego do prześwietlania wagonów towarowych w Terespolu (przy ul. Błotków).

LUCS ostrzegł, że osoba ta mogła zostać napromieniowana. Wtargnięcie nastąpiło pomimo umieszczonych znaków ostrzegawczych – ostrzeżenia przed promieniowaniem jonizującym i substancjami radioaktywnymi.

Podinsp. Grzegorz Hemperek,

zastępca dyrektora Izby Administracji Skarbowej, wyjaśnił nam, że o zdarzeniu jeszcze 22 lipca została powiadomiona policja, aby ustaliła personalia intruza.

- Obszar skanera wyposażony jest w system kamer pozwalających na bieżące prowadzenie dozoru wizyjnego – zapewnił wicedyrektor.

Wszedł, żeby wyłączyć rentgen

Ale wtargnięcie miało też inne konsekwencje.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, potwierdziła, że jeszcze 22 lipca Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej skierował do KMP zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

- Dotyczyło ono wyłączenia przez nieznaną osobę detektora służącego do prześwietlania składu pociągów na granicznym przejściu kolejowym w Terespolu. Nastąpiło utrudnienie czynności kontroli celno-skarbowej. Ustalamy okoliczności tej sprawy. Prowadzimy postępowanie sprawdzające, które dotyczy udaremnienia wykonania czynności przygotowawczych do kontroli celnej – wyjaśnia podkomisarz. Dodaje, że nadal nie jest ustalona

osoba, która wyłączyła detektor.

Zapytaliśmy rzecznikę Izby Administracji Skarbowej, na jak długo zostało wyłączone urządzenie oraz ile przejechało wtedy towarowych transportów kolejowych bez skanowania.

- Czy nie można było wnioskować do policji i prokuratury o poszukiwanie osoby, która wtargnęła 22 lipca na obszar pracy skanera RTG, poprzez opublikowanie wizerunku, skoro mogło to być niebezpieczne dla życia i zdrowia tego człowieka? - zadaliśmy też kolejne pytanie. Pytaliśmy też: - Czy jest prowadzone jakieś postępowanie wewnętrzne w celu ustalenia, kto z pracowników mógł pomóc tej osobie w uprzednim jej poinformowaniu o miejscu wyłączania detektora?

To tajemnica

Zaskakującej odpowiedzi udzielił nam podinsp. Grzegorz Hemperek, zastępca dyrektora Izby Administracji Skarbowej.

- Przypominamy, że Krajowa Administracja Skarbowa nie może zdradzać sposobów, metod, czy procedur kontroli, ani też podawać do publicznej wiadomości, czy, kiedy i jaki sprzęt jest do tego wykorzystywany. Dane tego typu stanowią informacje prawnie chronione, zaś ich naruszenie

mogłoby skutkować zagrożeniem ich interesu i bezpieczeństwa państwa oraz sprawnego funkcjonowania granicy. Upublicznienie powyższych informacji byłoby też instruktażem dla grup przestępczych – wicedyrektor wyjaśnił, dlaczego właściwie nie udzielił odpowiedzi.

Ponadto dodał: - W odniesieniu do ostatniego pytania zauważamy, że jeżeli pan Redaktor posiada informacje wskazujące na możliwość popełnienia przestępstwa, powinien o tym zawiadomić odpowiednie służby – zakończył podinspektor.

Nasz komentarz:

Ta konkluzja zdumiewała. Przecież czytelnicy i my nie jesteśmy naiwni, aby wierzyć, że to może przypadkowy... grzybiarz zabłądził do największego w Europie skanera prześwietlającego od razu na kilku torach transporty kolejowe i też zupełnie przypadkiem wyłączył detektor, a następnie napromieniowany zniknął jak kamfora....

Były to tylko zwykłe pytania na wątpliwe zabezpieczenia granicy państwa przed zorganizowaną przestępczością, która być może skorzystała z celowego zablokowania urządzenia rentgenowskiego.

Marek Pietrzela

Przyniósł zaginioną torebkę pod drzwi plebanii

BIAŁA PODLASKA: Ktoś przy drzwiach białskiej plebanii zostawił portfel z dokumentami i sporą ilością pieniędzy.

Do dyżurnego komendy 6 sierpnia zgłosił się ksiądz jednej z białskich parafii. Przyniósł ze sobą damską torebkę, która dwa dni wcześniej znaleziona została przy drzwiach plebanii.

Wewnątrz znajdowały się przedmioty należące do jej właścicielki, w tym klucze czy okulary. Był tam również portfel wraz z dokumentami i niemal 1000 zł.

- Jak nadmieniał duchowny, od momentu znalezienia torebki informacja o tym ogłaszana była wśród wiernych, jednak nie przyniosło to żadnego rezultatu. Nikt nie zgłosił się po jej odbiór. Wówczas postanowił przynieść ją na komendę - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili adres zamieszkania właścicielki przedmiotów. Okazało się, że jest to mieszkanka powiatu mińskiego. W ciągu najbliższych dni, właścicielka odzyska swoje rzeczy.

(McM)

Jeden źle wyprzedzał, drugi nie ustąpił pierwszeństwa

BIAŁA PODLASKA: W dwóch kolizjach jednośladow 5 sierpnia dnia kierowcy z niegroźnymi obrażeniami trafili do szpitala.

Do pierwszej kolizji doszło po godz. 13:30 na skrzyżowaniu ul. Długiej z Podleśną. Kierowca Audi, 27-letni mieszkaniec gminy Zalesie nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu skuterem Zapp i zderzył się z nim. Jednośladem kierował 68-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna przewieziony został do szpitala. Do kolejnego zdarzenia, tym razem z udziałem motocykla doszło po godz. 17 na skrzyżowaniu ul. Witoroskiej z Zieloną. Tu motocyklista, 41-letni mieszkaniec Wrocławia, w wyniku nieprawidłowego wyprzedzania zderzył się z audi, które skręcało w lewo. Audi kierował 69-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

- Do szpitala przewieziony został kierowca jednoślada. Wszyscy uczestnicy zdarzeń byli trzeźwi. Na szczęście obrażenia mężczyzn nie okazały się groźne, a obydwie zdarzenia zakwalifikowane zostały jako kolizje - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(Pim)

(McM)

Praca w służbach granicznych dla ponad 51 osób

Trwają nabory kandydatów do pełnienia służby celno-skarbowej. Na najlepszych w długim postępowaniu kwalifikacyjnym czeka 11 etatów. Podobnie Straż Graniczna w naszym województwie do końca 2019 r. planuje przyjąć 40 funkcjonariuszy.

We wtorek, 6 sierpnia, dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Lublinie ogłosił nabór kandydatów do pełnienia służby w Lubelskim Urzędzie Celno-Skarbowym w Białej Podlaskiej. IAS powiadomiła, że poszukuje kandydatów do pełnienia służby w swojej białskiej delegaturze. Zaznaczyła, że choć łączna liczba wolnych stanowisk służbowych wynosi 11 etatów, to jednak istnieje jeszcze możliwość zwiększenia tej liczby.

Zainteresowani mogą składać dokumenty do 6 września w Izbie Administracji Skarbowej w Lublinie (możliwe jest nadsyłanie ich drogą pocztową). Kandydaci muszą



Kandydaci, którzy pozytywnie przejdą postępowanie kwalifikacyjne w Straży Granicznej, po przyjęciu do służby składają ślubowanie

prześć cztery testy (wiedzy, sprawności fizycznej, psychologicznej i kompetencyjnej) oraz w przypadku ich zaliczenia rozmowę kwalifikacyjną.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie, poinformował nas, że NOSG w trybie ciągłym prowadzi nabór kandydatów do służby przygotowawczej.

- Od początku lipca dokumenty od kandydatów do służby w SG, przyjmowane są już nie tylko w siedzibie NOSG w Chełmie, ale również w Białej Podlaskiej oraz Zamo-

ściu. Do końca 2019 roku planujemy przyjąć do służby jeszcze ponad 40 funkcjonariuszy - zapowiedział porucznik. Zaznaczył, iż dokumenty od kandydatów przyjmowane będą po wcześniejszym wyznaczeniu terminu do ich złożenia.

Zapisy kandydatów zainteresowanych złożeniem dokumentów odbywać się będą od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 pod nr tel. 82-568 50 92 lub 797 337 619. Istnieje możliwość umówienia terminu złożenia wymaganych dokumentów za pośrednictwem poczty elektronicznej (w treści e-maila należy podać imię i nazwisko tylko

Wspomóż finansowo poszkodowaną rodzinę

Stracili dach nad głową, potrzebne pieniądze na remont

GMINA BIAŁA PODLASKA: Potrzebna jest pomoc finansowa dla rodziny ze Swór, która straciła mieszkanie w wyniku wybuchu butli gazu. Wspierać można poprzez specjalną zbiórkę w internecie.

Wybuch miał miejsce 8 sierpnia około godz. 19. Wtedy też bialska komenda policji została poinformowana o zdarzeniu. Z ustaleń wynika, że 86-letni mężczyzna w swoim mieszkaniu chciał podgrzać na kuchence gazowej niedopitą herbatę. W momencie odpalenia zapalnika, doszło do wybuchu. Mężczyzna doznał obrażeń ciała. Z poparzonymi górnymi drogami oddechowymi, poparzoną dłońią oraz spalonymi włosami został przewieziony do szpitala.

- Do zdarzenia doszło prawdopodobnie w wyniku użytkowania nieszczelnego przewodu doprowadzającego gaz z butli do kuchenki gazowej. Policjanci ustalają okoliczności tego zdarzenia - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Budynek wymaga remontu

W budynku, oprócz dziadka rodziny, mieszkają również syn i synowa oraz wnuczka wraz

Rodzinę można wesprzeć pod następującym linkiem: www.pomagam.pl/butlazgazem2019

z mężem i niespełna dwuletnią córką. Oprócz dziadka pozostałym domownikom nic się nie stało

Nie minęło kilka dni od tragedii, a w sieci już pojawiła się zbiórka internetowa na odbudowę domu.

- Budynek jest niezdolny do zamieszkania, ma naruszoną konstrukcję dachową. W wyniku wybuchu wyleciały okna. Straty są ogromne. Inspektor nadzoru budowlanego oszacował je na 100 tys. zł. Prosimy, wesprzycie naszych bliskich chociażby niewielką kwotą. Wszystkie środki zostaną przeznaczone na odbudowę zniszczonego domu - pisze Karolina Gromadzka, organizatorka zbiórki.

Gmina pomoże

Władze gminy od samego początku zaangażowały się w pomoc dla rodziny. Jak zapewnia wójt Wiesław Panasiuk, byli na miejscu zdarzenia wraz ze wszystkimi służbami. Również Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej ma na bieżąco opiekować się rodziną.

- Dzień po zdarzeniu wysłałem komisję specjalistów, łącz-



Rodzina ze Swór potrzebuje potężnego zastrzyku gotówki, by odbudować mieszkanie

86-latek chciał podgrzać na kuchence gazowej niedopitą herbatę. Doszło do wybuchu

nie z rzeczoznawcą. Chcemy pomóc tej rodzinie. Podpisałem decyzję na pomoc finansową w wysokości 5 tys. zł. Będzie przeznaczona na bieżące potrzeby, żeby odbić się od dna. Mieszkania się za to nie wyremontuje, ale jest zastrzyk gotówki na początek - mówi wójt



Budynek jest niezdolny do zamieszkania, ma naruszoną konstrukcję dachową

gminy Biała Podlaska

Rodzinę można wesprzeć pod następującym linkiem: www.pomagam.pl/butlazgazem2019

Tam też można przelać pieniądze. Do momentu oddania do druku „Wspólnoty” udało się zebrać prawie 5 tys. zł.

Maciej Maciejuk

(pim)

Dożynki powiatowe w Wilczynie z „Brathankami”

XXI Dożynki Powiatowe zostaną zorganizowane 1 września 2019 r. w Wilczynie przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej i bialski Urząd Gminy.

Odbędą się one na terenie Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Elżbieta Chwalczuk z wydziału spraw społecznych starostwa, poinformowała nas, że przewidziano rozstrzygnięcie wtedy konkursów na wieniec dożynkowy i stoisko promocyjne gminy oraz „Piękne, bo bialskie” i „Nasz chleb najlepszy”.

Pośród wielu atrakcji będą koncerty zespołu „Lider” i gwiazdy wieczoru – folkowo-rockowej grupy „Brathanki”. Znany z przeboju „Czerwone korale” zespół akurat obchodzi swoje 20-lecie i z Haliną Mlynkową wystąpi 15 sierpnia na Festiwalu Top of the Top.

Schwytili złodzieja z Kąkolewnicy

POW. RADZYŃ PODL. Radzyńscy policjanci zatrzymali 38-latkę, który w sobotę wszedł do zamieszkałego domu, skąd ukradł sprzęt elektroniczny. Przestępstwo kradzieży zagrożone jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

W minioną sobotę w późnych godzinach wieczornych złodziej wszedł do domu w gminie Kąkolewnica i ukradł sprzęt elektroniczny. Łupem złodzieja padł tablet i telefon komórkowy o łącznej wartości 800 złotych.

Radzyńscy kryminalni ustalili personalia sprawcy, którym okazał się 38-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica. Mężczyzna w chwili zatrzymania był pijany. Po zatrzymaniu przyznał się do kradzieży, a noc spędził w policyjnym areszcie. Mundurowi odzyskali również skradzione rzeczy, które sprawca ukrył w swoim miejscu zamieszkania. Mężczyzna po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty, a o jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Przestępstwo kradzieży zagrożone jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

jd

Zjechał na przeciwny pas, uderzył w tira



Kierowca osobówki został przewieziony do szpitala

Policjanci ustalają okoliczności zderzenia osobówki z tirem, do którego doszło w nocy 11 sierpnia na krajowej dwójce koło Białej Podlaskiej.

Do wypadku doszło przed godziną 3:00 nad ranem. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca

osobowego volvo, 48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z tirem volvo, którym kierował 34-letni Białorusin. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierowca osobówki i został przewieziony do bialskiego szpitala.

- Kierowca ciężarówki był trzeźwy. Potwierdziło to przepro-

wadzone przez mundurowych badanie. Od kierowcy samochodu osobowego pobrana została krew do badań na zawartość alkoholu w jego organizmie. Ustalane są wszystkie okoliczności wypadku - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Ukradł miód, zgubił torebkę z marihuaną

BIAŁA PODLASKA: Mężczyzna przyłapany na kradzieży w sklepie uciekł pracownikom, którzy chcieli go zatrzymać, ale w ich rękach została szaszetka złodzieja. Okazało się, że była w niej marihuana.

Bialska policja została poinformowana o kradzieży, do jakiej doszło na terenie jednego ze sklepów w Białej Podlaskiej. Na miejsce wysłany został wspólny patrol policji i straży miejskiej. Z relacji zgłaszającej wynikało, że widziała jak jeden z klientów sklepu chowa do kieszeni słoiczek miodu. Po tym jak nie zapłacił za produkt, ominął linię kas i próbował wyjść ze sklepu. Ekspedientka razem z pracownikiem ochrony próbowała zatrzymać mężczy-

znę. Wówczas sprawca zgubił skradziony miód, a w rękach kobiety pozostała należąca do niego szaszetka.

- Funkcjonariusze sprawdzili zawartość szaszetki pozostawionej przez amatora cudzego mienia. A w niej poza dokumentami ujawnili również szklaną fiolkę i susz. Po przeprowadzeniu wstępnego badania mundurowi potwierdzili, że jest to marihuana - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

27-letni właściciel szaszetki usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Mężczyzna odpowie za posiadanie narkotyków jak też za popełnione wykroczenia. O dalszym jego losie zadecyduje sąd. Posiadanie środków odurzających zagrożone jest karą do 3 lat więzienia.

(McM)

Będzie Muzeum Ofiar Dwóch Totalitaryzmów w Radzynie



Jeszcze w tym roku miasto przeprowadzi pierwsze prace remontowe, przy okazji których wydobyte i zabezpieczone zostaną żydowskie nagrobki odkryte ostatnio na dziedzińcu byłego gestapo. Stanowisko Libry przedstawione na spotkaniu z burmistrzem przewiduje powołanie muzeum jak najszybciej, by mogło zacząć nadrabiać zaległości w gromadzeniu eksponatów i w pracach badawczych

Lubelskie Towarzystwo Nauki i Kultury Libra podpisało z Miastem Radzyn Podlaski porozumienie. Będzie Muzeum Ofiar Dwóch Totalitaryzmów w byłym areście Gestapo/UB.

Przypomnijmy, że w marcu br. Instytut Bronisława Szlubowskiego, radzyński oddział Libry, przedstawił opinii publicznej koncepcję placówki muzealnej w Radzynie przy ul. Warszawskiej 5A. Następnie prezes towarzystwa prof. Artura Góraka spotkał się z burmistrzem Jerzym Rębkiem. Podczas spotkania omówili ogólne zasady współpracy.

Odkrycie macew przyspieszyło działania

14 czerwca przedstawiciele Instytutu podczas wizji lokalnej potwierdzili, że w różnych miejscach byłego więziennego placu widoczne są żydowskie nagrobki. InBrosz przygotował w tej sprawie specjalny raport oparty na ekspertyzie dr Alicji Gontarek z Zakładu Badań Etnicznych UMCS w Lublinie.

Wydobędą wszystkie nagrobki

- W uzgodnieniu z przedstawicielami Wyznaniowej Gminy Żydowskiej wspólnie postanowimy, co zrobić z macewami - deklaruje burmistrz Jerzy Rębek. Prace mają ruszyć jesienią tego roku. Przeprowadzone zostaną prace przywracające pierwotny kształt obiektu (np. usunięcie współczesnej terakoty). Ponadto z budynku trzeba przekwa-

terować jeszcze jedną osobę, która nadal tam mieszka - informuje magistrat.

Miasto uzyskało 105 tysięcy złotych dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na remont budynku i budowę muzeum; 45 tys. zł dołoży ze środków własnych.

Klasyczne muzeum z konkretnym wsparciem

Muzeum będzie odrębną placówką z klasycznymi zadaniami: gromadzenie i przechowywanie zabytków i wszelkich pamiątek związanych z byłym arestem śledczym Gestapo/UB oraz ich udostępnianie zwiedzającym, inspirowanie i prowadzenie badań naukowych na temat ziemi radzyńskiej w okresie okupacji niemieckiej i PRL oraz promowanie Radzyna jako ważnego miejsca na mapie obu totalitaryzmów.



Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna Obopólnie korzystna współpraca

- Zainteresowanie powstającą w Radzynie placówką ze strony instytucji, jakie reprezentują członkowie Libry, to nie tylko konkretna pomoc i wsparcie, ale i gwarancja wysokiego poziomu merytorycznego muzeum



Dariusz Magier, sekretarz generalny Libry, prezes Instytutu Bronisława Szlubowskiego

Satysfakcjonujący konkret

- To zwińczenie etapu społecznych działań w kierunku utworzenia muzeum, gdyż porozumienie jest deklaracją wspólnego prowadzenia placówki kultury, w oparciu o ustawę o muzeach. Podczas rozmowy z burmistrzem, zostały omówione ogólne ramy współpracy. Z zadowoleniem przyjmujemy zapowiedź rozpoczęcia prac remontowych przez miasto. Namawiamy władze, by przyspieszyły datę oficjalnego utworzenia muzeum, by nie tracić czasu na rozpoczęcie również działań merytorycznych



Artur Górak, prezes Towarzystwa Nauki i Kultury Libra Wspiera nas szereg instytucji

- Burmistrz wybrał Librę, jako partnera społecznego w procesie tworzenia muzeum. Partner taki jest konieczny do uzyskania dotacji z ministerstwa. Świadczy o docenieniu potencjału stowarzyszenia oraz instytucji, które zadeklarowały wsparcie dla Libry. Propozycje mają bardzo konkretny wymiar. Kluczowe w zawartym porozumieniu jest zdanie, że „najważniejszą formą realizacji utworzenia muzeum będzie utworzenie wspólnej instytucji kultury”

Instytucje wspierające ToNiK Libra przy organizacji i funkcjonowaniu muzeum:

1. Instytut Historii UMCS Lublin
2. Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach
3. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” Inspektorat Radzyn
4. 18. Dywizja Zmechanizowana w Siedlcach
5. Instytut Pamięci Narodowej oddział w Lublinie, - utworzenie „Przystanku Historia” w Radzynie: działalność edukacyjna, prezentacja wystaw tematycznych, wykłady, - pomoc przy organizacji wydarzeń okolicznościowych: obchody rocznic itd.

giczny okres naszej historii - mówi dr hab. Artur Górak z Instytutu Hi-

stori UMCS, prezes Libry.

Jakub Hapka

Radzyniak trzeci w Kolarskich Mistrzostwach Polski

Artur Kuba z Radzyna Podlaskiego stanął na podium Kolarskich Mistrzostw Polski Masters w jeździe na czas, które zorganizowano 10-11 sierpnia w Kosowie Lackim.

Pierwszego i drugiego dnia zawodnicy startowali w jeździe na czas na dystansie 18 km. Pierwszego - w kategorii indywidualnej, drugiego - w jeździe dwójkami na czas.

Z prędkością ponad 40 na godzinę

- Pierwszego dnia osiągnąłem czas 24 minuty 40 sekund ze średnią prędkością 43,78 km/h i zająłem 5 miejsce. W niedzielę, na tej samej trasie, wraz z moim partnerem - Grzegorzem Turkiewiczem „wykręciliśmy” czas 24 min i 18 sekund, ze średnią prędkością 44,46 km/h i zdobyliśmy brązowe medale Mistrzostw Polski, tracąc do drugiej na mecie pary niespełna 3 sekundy - relacjonuje zawodnik.

44,46 km/h
- z taką średnią prędkością przejechał Artur Kuba dystans 18 kilometrów, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski.

Plany na Mistrzostwa Świata

Przed Arturem Kubą jeszcze w tym sezonie Mistrzostwa Polski w jeździe drużynowej na czas i Mistrzostwa Świata, które w tym roku odbędą się w dniach 28 sierpnia i 1 września w Poznaniu. Na Mistrzostwa Świata po uzyskaniu kwalifikacji - ma taki plan - wyjeżdża razem ze swoim przyjacielem i partnerem treningowym - księdzem Mariuszem Grzegorzka z Wohynia. Trzymamy kciuki!



Artur Kuba (trzeci od prawej) zdobył brązowy medal podczas Kolarskich Mistrzostw Polski Masters w jeździe na czas w Kosowie Lackim, a teraz szykuje formę na Mistrzostwa Świata

Patrycja Waszczuk mistrzynią Europy



Największy sukces w życiu 16-latki. Międzyrzeczanka wywalczyła tytuł mistrzyni starego kontynentu w szachach klasycznych.

W sobotę zakończyły się Mistrzostwa Europy do lat 16. Niesamowitym wydarzeniem było pierwsze miejsce Patrycji Waszczuk. Zawodniczka Gambitu Międzyrzec Podlaski w dziewięciu spotkaniach wywalczyła sześć zwycięstw i zanotowała trzy remisy. To dało jej tytuł najlepszej.

Przepustkę do gry w Bratysławie zdobyła podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorek w Szklarskiej Porębie. Na Słowacji na 9 możliwych punktów wywalczyła 7,5. W ostatecznym rozrachunku okazała się lepsza od Rosjanki. W jej kategorii wiekowej wystąpiło 97 szachistek.



ROZMOWA Z Patrycją Waszczuk, mistrzynią Europy do lat 16 w szachach klasycznych

Każdy chciałby odśpiewać „Mazurka”

Wielkie gratulacje!

- Dziękuję.
Jadąc na Słowację spodziewałaś się takiego sukcesu?

- To była abstrakcja. Liczyłam na pierwszą dziesiątkę. Gdyby ktoś mi powiedział przed startem turnieju, że będę odbierała złoty medal, puchar oraz zagrany zostanie dla mnie „Mazurek Dąbrowskiego”, przyjąłabym to z uśmiechem.

A jednak...

- Udało się osiągnąć największy sukces w mojej przygodzie z szachami. Coś, co wydawało się nieprawdopodobne stało się faktem. Jestem ogromnie zadowolona. Ciężko mi w to uwierzyć. Jestem bardzo dumna.

Byłaś przygotowana, by osiągnąć sukces?

- Dałam z siebie wszystko. Wiele godzin spędzonych na treningach pozwoliło mi pojawić się w Bratysławie w dobrej formie.

Co było kluczem do tego, że sięgnęłaś po tytuł najlepszej?

- Przede wszystkim dobra dyspozycja, którą zbudowałam podczas swoich przygotowań. Ponadto w szachach bardzo ważna jest głowa, spokój, nastawienie. Sfera mentalna jest czymś, czego nie da się wytrenować. To trzeba mieć.

Za Tobą aż dziewięciodniowy turniej...

- Jeszcze tak długo nie uczestniczyłam w jednych zawodach. Pojawiłam się na Słowacji 1 sierpnia, a zmagania zakończyły się w minioną sobotę. Miałam do rozegrania dziewięć partii, codziennie po jednej.

Jak wyglądały godziny przed spotkaniem?

- Wiezorami przygotowywałam się do walki z przeciwnikami. Z trenerem ustalaliśmy taktykę. Byłam przygotowana, co grać na daną przeciwniczkę. Strategia odegrała bardzo ważną rolę.

A co robiłaś poza szachami?

- Budziłam się na śniadanie, później chwila drzemki. Obiad

i czekanie na bój.

Sam niecierpliwiłbym się, że właśnie o godz. 15 rozpocznie walkę o punkty...

- Właśnie nie. Ten czas miałam bardzo szybko. Zanim się obejrzałam, do spotkania pozostawała godzina i musiałam udawać się na miejsce rozgrywania spotkań. **Co otrzymałaś w nagrodę za tytuł mistrzyni?**

- Złoty medal, puchar, figurkę, cztery książki w języku angielskim oraz zegar szachowy bardzo dobrej jakości.

A pieniądze?

- Nie było takich nagród. Najważniejszy jest tytuł. Na koniec odbyła się uroczysta dekoracja. Weszłam na podium owinięta biało-czerwoną flagą i odegrany został „Mazurek Dąbrowskiego”. To coś, co każdy sportowiec chciałby przeżyć. Ponadto za rok będę mogła pojechać na Mistrzostwa Europy na koszt FIDE.

A teraz?

- Dzięki wywalczeniu mistrzostwa

kraju mój pobyt był sponzorowany przez Polski Związek Szachowy.

Dziewięć lat temu zaczęłaś swoją przygodę z szachami. Czyba wtedy nie miałaś prawa marzyć o tym, co wywalczyłaś właśnie teraz?

- A skąd! Pojawiłam się przy szachownicy w 2010 roku. Wzięłam wtedy udział w Mistrzostwach Europy w Warszawie. Wtedy w tych zawodach mógł zagrać każdy. Teraz trzeba się zakwalifikować.

Co dalej?

- Za dwa tygodnie wystąpię w mistrzostwach w szachach szybkich i błyskawicznych w Rzeszowie. Po rozpoczęciu roku szkolnego wyjadę na drugą ligę seniorów razem z klubem z Siedlec.

A wakacje?

- Mam teraz czas wolny. Po lidze również odpocznę od szachów.

Wyjeżdżałaś gdzieś na typowe wakacje?

- Na początku lipca byłam na turnieju w Serpelicach. W czerwcu walczyłam w mistrzostwach w Szklarskiej Porębie. Pozostały czas spędziłam na przygotowaniach do zawodów. Jak widać, są efekty.

Ile godzin dziennie spędzasz przy szachownicy?

- W ciągu roku szkolnego nie mam zbyt wiele czasu. Jest nauka, ale znajduję te trzy godziny na trening. W czasie wolnym? Różnie, ale więcej godzin.

Od teraz będziesz pojawiać się na zawodach jako mistrzyni Europy...

- Do pewnego momentu. Nikt nie odda mi meczu za darmo tylko ze względu na to, że wywalczyłam tytuł. Co więcej, rywalki będą się koncentrowały na tym, by mnie pokonać. Zdobyłam tytuł, ale nie na zawsze. Muszę ciężko pracować, by nadal utrzymywać się w ścisłej czołówce krajowej i europejskiej.

M.P.

Łoś nie przeżył zderzenia z seatem

W poprzednią niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 815, na odcinku zalesionym między Przewłoką a Parczewem, wprost pod koła nadjeżdżającego seata z lasu wybiegł łoś. Zwierz nie przeżył zderzenia z osobówką, a uszkodzenia pojazdu były na tyle poważne, że nie nadawał się on do dalszej jazdy. Policjanci zatrzymali kierowcy dowód rejestracyjny. Kierowca seata, 19-latek mieszkający z Wielkopolski był trzeźwy.



jd Osobówka po zderzeniu z łośem nie nadawała się do dalszej jazdy

Policjant na urlopie zatrzymał pijanego kierowcę

Pow. Parczew: Podczas urlopu wypoczynkowego policjant zatrzymał nietrzeźwego kierowcę, który swoją niebezpieczną jazdą stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym.

W ubiegły piątek po południu funkcjonariusz z KP Policji w Łęcznej w czasie urlopu przejeżdżał wraz z rodziną przez miejscowość Pieszewola w gminie Sosnowica. W pewnej chwili z drogi podporządkowanej wyjechał opel vectra, który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Zachowanie kierowcy opła wzbudziło podejrzenie policjanta.

Chwilę później zmusił mężczyznę do zatrzymania pojazdu, a gdy ten się zatrzymał podbiegł do niego i zabrał mu kluczyki. Na miejsce przyjechał patrol z parczewskiej jednostki, który przejął kierowcę. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca opła z gminy Sosnowica miał ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Ponadto okazało się, że 47-latek nie ma prawa jazdy, które zostało mu cofnięte decyzją starosty.

Za popełnione przestępstwa mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem. Zarówno za kierowanie po pijanemu, jak i bez uprawnień grozi do dwóch lat pozbawienia wolności.

jd

Aukcja koni wstała z kolan

Galerida poszła za 400 tys. euro do Kataru



Klacz Galerida została sprzedana za 400 tys. euro. Pojedzie do hodowcy z Kataru

JANÓW PODLASKI: Pięćdziesiąta jubileuszowa aukcja Pride Of Poland okazała się ku zaskoczeniu wszystkim sporym sukcesem. Udało się sprzedać kilkanaście koni za całkiem przyzwoite ceny.

Na tegoroczną aukcję przyjechało pięćdziesięciu kupców, którzy wpłacili wadium, by móc wziąć udział w licytacji. Goście przybyli z dwudziestu sześciu krajów, większość hoteli w okolicach została zarezerwowana. Pojawiła się również rekordowa liczba 82 dziennikarzy, również z zagranicy.

Janów wciąż oblegany

W rozmowie ze „Wspólnotą” minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski twierdzi, że zainteresowanie aukcją jest wciąż spore, a ludzie przyjeżdżają wyłącznie po to, by wziąć w niej udział.

- To piękne święto i wspaniałe konie, najładniejsze na świecie, w tak dużej stawce. Cieszę się, że coraz więcej prywatnych właścicieli kupuje nasze konie. W stadninach jest około 1000 koni arabskich, są one sprzedawane do stajni prywatnych. Czempionaty potwierdziły prymat państwowych stadnin. Eksperci na całym świecie mówią, że najpiękniejsze są w Janowie i Michałowie - tłumaczy minister.

Dodaje jednocześnie, że na aukcji pojawiło się sporo przyzwoitych koni, ale nie są to najlepsze zwierzęta, które są podstawą programów hodowlanych.

- Ceny są wysokie. Jest twarda zasada, że koń wystawiony na aukcji, jeżeli nie zostanie sprzedany, to przez rok nie może być sprzedany. Pasjonaci koni to ludzie raczej zamożni, niczego za bezcen nie oddajemy. To wysoka jakość, najwyższy poziom genetyki. Państwo nadal będzie to utrzymywać. Bo gdybyśmy wyprzedali najlepsze klacze, to może za kilka lat stadniny przestałyby funkcjonować - tłumaczy.

Nie brakowało emocji

Aukcja rozpoczęła się kilkanaście minut po godzinie 17 i trwała kilka godzin. Największą cenę uzyskała sześciolletnia klacz Galerida ze stadniny w Michałowie. Została wylicytowana za 400 tys. euro i pojedzie do Kataru. Ośmiolletnia klacz Potentilla z Janowa Podlaskiego została sprzedana za 215 tys. euro. Klacz Karola z Michałowa poszła za 122 tys. euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni za blisko 1,4 mln euro. To zdecydowanie więcej niż w ubiegłym roku, kiedy uzyskano 510 tys. euro. Są chętni na araby Według ministra rolnictwa, stadniny w Janowie i Michałowie otrzymały solidny zastrzyk finansowy, a kupcy nie zawiedli.

- Licytacja czasem była ekscytująca, kupcy pokazali, że mają upatrzone konie. Malkontenci twierdzili, że chcemy wyprzedzić

srebra narodowe i za grosz sprzedać konie. Ci wszyscy, którzy rozpuszczali fałszywe informacje o wyprzedaży i że to masa upadłościowa, jeżeli są przyzwoici, to powinni za to przeprosić - mówił minister rolnictwa.

W sumie sprzedano 14 koni za kwotę blisko 1,4 mln euro

Z przebiegu aukcji jest również zadowolony prezes janowskiej stadniny, Grzegorz Czochoński. Uważa, że w końcu konie osiągnęły takie ceny, jakie powinny być osiągać od dawna. Oczywiście, byłoby lepiej, gdyby ceny były jeszcze wyższe, ale wydaje mi się, że to kwestia czasu i naszej pracy oraz obranego kierunku i przygotowania koni. One były prezentowane na pokazach krajowych i zagranicznych i to zrobiło swoje. Nasze konie nadal liczą się na świecie i są chętni, co pokazały ceny. Impreza się udała, wszyscy którzy odwiedzili stadninę byli zadowoleni - mówi prezes.

Pewne uwagi

W podobnym tonie wypowiadała się Alina Sobieszak, znawca koni arabskich z „Araby Magazine”, choć miała kilka uwag odnośnie prowadzenia aukcji. Cieszy się jednak, że stadnina odbiła się od marazmu, który trwał przez ostatnie trzy lata.

- Prowadzący nie do końca umieli powiedzieć coś o klaczach.

Brakowało tego na przykład w przypadku Potentilli. Dobrze, że poszła za takie pieniądze, ale to klacz z ogromnym potencjałem. Ci którzy troszeczkę oglądają pokazy, wiedzą jak ona się rusza. Zabrakło informacji, że klacz w Paryżu za ruch dostała najwyższą punktację. Trochę też szkoda niektórych koni sprzedanych za kilkanaście tysięcy - tłumaczy Sobieszak.

Raport nierzetelny?

Przypomnijmy, że kilka dni przed janowską aukcją radio RMF-FM podało informację, że stadnina zamknęła 2018 rok ze stratą ponad 3 mln zł, która okazała się być dwa razy większa niż chociażby w roku 2017. Dane miały zostać przedstawione podczas czerwcowego Walnego Zgromadzenia Aukcjonariuszy Spółki. Raport odnosi się też do stanu czystości w stajniach. Można tam przeczytać, że m.in. ściany czy ściółka pomieszczeń, w których przebywają zwierzęta, są zalapane zaskorupiałymi odchodami, a zanieczyszczona miała być też woda którą piją krowy. Minister rolnictwa zdecydowanie odpycha zarzuty.

- Straty w rolnictwie są faktem. Są lata lepsze i gorsze. Zbiory nie są rewelacyjne, bo susza dotyka również tych terenów. Problemem jest brak lub niewielka ilość zebranego siana. Trzeba będzie je przerzucać z innych regionów. Ten wynik nie jest dla mnie zaskoczeniem. W każdej sytuacji gdy wynik jest gorszy, lub porów-



Na tegorocznej aukcji pojawiło się pięćdziesięciu kupców z całego świata



Krzysztof Ardanowski,
minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

- Pasjonaci koni to są ludzie raczej zamożni, niczego za bezcen nie sprzedajemy



Grzegorz Czochoński,
prezes stadniny w Janowie Podlaskim

- Nasze konie polskie nadal liczą się w świecie i są chętni, co pokazały ceny



Alina Sobieszak
z „Araby Magazine”

- Cieszymy się, że się odbijamy od tego dna, marazmu w którym przez ostatnie trzy lata tkwiliśmy

Atanda - 30 tys. euro	Anawera - 57 tys. euro
Akia - niesprzedana	Shanson F - 30 tys. euro
Cheronea - 65 tys. euro	Emanolla - 135 tys. euro
Galerida - 400 tys. euro	Kalahari - niesprzedany
Embrion od Emandorii - 100 tys. euro (po wznowieniu licytacji)	Potentilla - 215 tys. euro
Primera - 90 tys. euro	Escotia - 25 tys. euro
El Gotta - 60 tys. euro	Karola - 122 tys. euro
Pianova - 52 tys. euro	Adelita - niesprzedana
Pustynna Malwa - niesprzedana	Amarena - niesprzedana
	Hergetia - niesprzedana
	Graciosa - 15 tys. euro

nywalny z innymi gospodarstwami sprawdzane jest czy winni są np. ludzie - wyjaśnia.

Uważa, że gospodarstwa państwowe mają trudniej, niż indywidualni rolnicy, gdyż nie otrzymują one dopłat i pomocy. - W zeszłym roku było też tapnięcie jeśli chodzi o wydajność mleczną krow w Janowie. Zostały wdrożone procedury naprawcze. Ten rok będzie

lepszy, ale wszystko zależy od przyrody. Z kolei zarzut, że był nieporządek, a budynki były brudne... ten ktoś kto przygotowywał raport nigdy nie był chyba w oborze. W takich starych budynkach ciężko utrzymać wyjątkową higienę bydląt - mówi Ardanowski.

Maciej Maciejuk

Głuchowski i Skwarek liderami na prawicy. PSL szykuje „bombę”. Platforma wielką niewiadomą

Posłowie PiS Krzysztof Głuchowski i Sławomir Skwarek powalczą o reelekcję. PSL szykuje „mocne nazwiska”, które mają być zaskoczeniem. Platforma nie potrafi się określić.

Po tym jak prezydent Andrzej Duda ogłosił, że do urn Polacy pójdą 13 października w zaciśnięciu gabinetów trwają przygotowania do rejestracji komitetów i układanie list. Powiat łukowski będzie miał swoich przedstawicieli przynajmniej w trzech głównych komitetach. Pewniakami do startu są posłowie PiS Krzysztof Głuchowski i Sławomir Skwarek.

Sporo znanych nazwisk przemyślanych jest na listy Koalicji Polskiej, którą tworzą PSL oraz Kukiz'15. Kandydaci z naszego powiatu mają się też znaleźć na listach Koalicji Obywatelskiej (Platforma plus Nowoczesna).

Susza, drogi i promocja

Krzysztof Głuchowski w latach 1997–2001 był senatorem IV kadencji z ramienia Ruchu Odbudowy Polski. Bezsukcesie ubiegał się o reelekcję z własnego komitetu. Później związał się z Ligą Polskich Rodzin, z list której kandydował m.in. do Sejmu w wyborach w 2005 (otrzymał 1995 głosów). W 2006 z ramienia Prawa i Sprawiedliwości został radnym sejmiku lubelskiego. W wyborach samorządowych w 2010 i w 2014 uzyskał reelekcję.

W przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2007 kandydował z listy PiS i otrzymał 8584 głosy. Bezsukcesie kandydował też do Sejmu w wyborach w 2011.

9 września 2015 objął mandat posła na Sejm VII kadencji. Na parę tygodni przed jej końcem zastąpił Małgorzatę Sadurską. W wyborach w następnym miesiącu z powodzeniem ubiegał się o poselską reelekcję. Dostał 9924 głosy.

Jest członkiem dwóch sejmowych komisji: Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

W rozmowie ze „Wspólnotą” Krzysztof Głuchowski przyznaje, że chciałby co najmniej powtórzyć wynik sprzed 4 lat. - Chcę przekonać wyborców, aby oddali na mnie większą ilość głosów niż w wyborach poprzednich - podkreśla. W kampanii zamierza postawić na tematy związane z ochroną środowiska, zmianami klimatycznymi, rolnictwem i problemami Polski powiatowo-gminnej. - W Polsce mamy niedobór wody. Musimy dbać, by z tego powodu nie wystąpiły problemy z dostępem do żywności - zauważa.

Po ewentualnej reelekcji zapowiada kontynuację spraw, którymi zajmował się dotychczas. Będzie pilnował przebudowy drogi 63 z Łu-



Sławomir Skwarek (z prawej) promuje się m.in. przez „chude Skwarki”. Jego sztabowcy częstują wyborców chlebem ze smalcem. Na zdjęciu z senatorem Stanisławem Gogaczem podczas Świąt Miodów Ziemi Łukowskiej

kowa do granic województwa. Będę wspierał rolników w walce z ASF.

- W ogóle zamierzam, jak dotychczas, dużo angażować się w rozwiązywanie problemów rolnictwa - dodaje. Jest współzałożycielem Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Solidarność i członkiem związku od 1981 roku. Głuchowski chce też wspierać samorządowców. Tu liczy na dobrą współpracę z władzami powiatu oraz województwa.

Jego celem jest też promocja ziemi łukowskiej przez współpracę z regionalnymi ośrodkami promującymi lokalną kulturę, na przykład z Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.

„Chudy Skwarek”

Sławomir Skwarek w wyborach parlamentarnych w 2015 kandydował do Sejmu z listy Prawa i Sprawiedliwości. Otrzymał 7509 głosów. Mandatu jednak nie uzyskał.

W wyborach samorządowych w 2018 z powodzeniem wystartował do sejmiku (15 083 głosy). Ostatecznie wszedł do Sejmu w miejsce Jarosława Stawińskiego, który został marszałkiem.

W polskim parlamencie jest członkiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Infrastruktury.

W rozmowie ze „Wspólnotą” przyznaje, że choć nie przepracował na Wiejskiej pełnej kadencji, to tak, jak będący w podobnej sytuacji Leszek Świętochowski i Krzysztof Głuchowski - liczy na reelekcję. - Myślę, że historia się powtórzy - mówi Skwarek.

Nie artykułuje tego wprost, ale w tegorocznych wyborach liczy na ponad 20 tys. głosów.

W kampanii stawia na bezpośredni kontakt z wyborcami. - Promujemy lokalny produkt

„chudego Skwarka” - żartuje poseł. Chodzi o to, że podczas spotkań z wyborcami przy różnego rodzaju okazjach sztabowcy posła częstują wyborców chlebem ze smalcem i skwarkami.

- Mamy mobilne biuro poselskie. Chcemy być w każdej gminie w naszym okręgu. Część już odwiedziłem - zauważa Skwarek.

Jako były wójt (przez trzy kadencje kierował gminą Adamów - przy. red.) mówi o sobie, że chce być łącznikiem między samorządem a parlamentem. - Chcę być rzecznikiem samorządów - wyjaśnia.

Pojedynek na prawicy?

- Już wcześniej prezes Kaczyński zapowiedział, że na listach znajdą się wszyscy parlamentarzyści - przypomina Krzysztof Głuchowski.

W przypadku obu posłów z ziemi łukowskiej należy domniemywać, że przypadną im numery między 8 a 11 na liście. Jedynek PiS w okręgu lubelskim będzie Sylwester Tułajew (wiceminister straw wewnętrznych i administracji), a dwójką wojewoda Przemysław Czarnek.

Czy Głuchowski i Skwarek są dla siebie konkurencją? - Różnimy się z posłem Skwarkiem. On jest wieloletnim samorządowcem. Ja mam za sobą ponad 20 lat pracy w Parlamencie i w samorządzie szczebla wojewódzkiego - zauważa Głuchowski. - Gramy w drużynie i liczy się wynik całej listy - dodaje.

- Będziemy rywalizować o jak najlepszy wynik dla całej listy, dla drużyny PiS - mówi Skwarek.

Ludowcy zapowiadają „bombę”

Sporo dzieje się w Koalicji Polskiej, którą tworzą Polskie Stron-

nictwo Ludowe oraz Kukiz'15. Jak mówi Krzysztof Fornal szef powiatowych struktur PSL na giełdzie potencjalnych kandydatów padają choćby nazwiska obecnych wójtów: Krzysztofa Kazany (Stalin) i Marka Czuby (Stoczek Łukowski). Jest też nazwisko radnego powiatowego Leszka Świętochowskiego. To najbardziej doświadczony lokalny polityk PSL.

W 2001 objął na kilka miesięcy mandat posła III kadencji. Zasiadał także w Sejmie IV kadencji. W 2005, 2007, 2011 i 2015 ponownie kandydował w wyborach parlamentarnych. W 2004 i 2009 bez powodzenia startował do Parlamentu Europejskiego. W 2006, 2010, 2014 i 2018 był wybierany na radnego powiatu łukowskiego. - Na liście nazwisk jest też moje - przyznaje Krzysztof Fornal. Thumaczy, że ze względu na porozumienie koalicyjne układanie list wciąż trwa. - Mogę jedynie zdradzić, że szykujemy dwie niespodzianki. To mocne nazwiska. Można powiedzieć „bomby” - mówi Fornal. „Wspólnota” ustaliła, że tajemniczy kandydaci są już po rozmowach z europosłem Krzysztofem Hetmanem. - 15 sierpnia mamy konwencję programową. Po niej powinny być znane jakieś dalsze szczegóły - zapowiada Fornal.

Nie znamy nazwisk potencjalnych kandydatów, którzy mieliby reprezentować powiat łukowski na listach Koalicji Obywatelskiej. Nie zna ich nawet szef powiatowych struktur PO Krzysztof Tymoszek. - Ktoś na pewno wystartuje. Nie wiemy jeszcze kto to będzie - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”. Obiecuje kontakt, jeżeli tylko pojawią się jakieś konkrety. Listę KO w okręgu lubelskim otwierać ma poseł Joanna Mucha.

Łukasz Prusak



Krzysztof Głuchowski w wyborach 2015 roku uzyskał 9924 głosy



Chrapkę na pracę przy Wiejskiej ma też Krzysztof Fornal. Szef powiatowych struktur PSL zapowiada, że jego ugrupowanie szykuje na listach sporą niespodziankę.

- Chętnie ustąpię miejsca tym osobom - zapowiada

TAK PRZEBIEGAŁO GŁOSOWANIE W 2015 ROKU

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ 232 014 głosów (47,57 proc.)

10 mandatów: Gabriela Maślowska, Sylwester Tułajew, Artur Soboń, Krzysztof Michałkiewicz, Lech Sprawka, Krzysztof Głuchowski, Krzysztof Szulowski, Jerzy Bielecki, Sławomir Skwarek, Adam Kałaska

PLATFORMA OBYWATELSKA 80 892 głosy (16,59 proc.)

3 mandaty: Joanna Mucha, Włodzimierz Karpiński, Wojciech Wilk, Magdalena Marek

KUKIZ'15 45 448 głosów (9,32 proc.)

1 mandat: Jakub Kulesza

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE 37 733 (7,74 proc.)

1 mandat: Jan Łopata

ZJEDNOCZONA LEWICA SLD+TR+PPS+UP+ZIELONI 29 172 głosy (5,98 proc.)

KORWIN 24 376 głosów (5 proc.)

NOWOCZESNA RYSZARDA PETRU 22 158 głosów (4,54 proc.)

PARTIA RAZEM 13 395 głosów (2,75 proc.)

GRZEGORZA BRAUNA SZCZĘŚĆ BOŻE! 353 głosy (0,28 proc.)

RUCH SPOŁECZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 599 głosów (0,12 proc.)

SAMOOBRONA 580 głosów (0,12 proc.)

SKARB KIBICA ORLĄT RADZYŃ PODLASKI

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI
Rok założenia: 1924
Barwy: biało-zielone
Adres: Warszawska 77
Telefon: (83) 352 01 32
Stadion: pojemność 2000 miejsc

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Artur Idzikowski
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
KIEROWNIK DRUŻYNY: Waldemar Pawlina
TRENER PRZYGOTOWANIA FIZYCZNEGO: Paweł Marcinkowski
MASAŻYSTA: Szymon Strojek
PREZES: Krzysztof Grochowski
WICEPREZESI: Wiesław Wawrzaszek, Artur Fijałkowski
SKARBNIK: Włodzimierz Domański
SEKRETARZ: Grzegorz Szram
CZŁONKOWIE: Zdzisław Janus, Jarosław Musiatowicz, Jacek Piekutowski, Przemysław Kośmider
TERMINARZ GODZINOWY ORLĄT
11.08., 17:00 Hetman - Orłęta
15.08., 17:00 Orłęta - Stal
18.08., 19:00 Motor - Orłęta
24.08., 17:00 Chełmianka - Orłęta
28.08., 17:00 Orłęta - Avia
31.08., 17:00 Podhale - Orłęta
07.09., 17:00 Orłęta - Wólczanka
14.09., 16:00 Podlasie - Orłęta
21.09., 16:00 Orłęta - Wisła S.
28.09., 12:00 Jutrzenka - Orłęta
05.10., 15:00 Orłęta - Sokół
12.10., 15:00 Wisła P. - Orłęta
19.10., 15:00 Orłęta - Siarka
Siedem wyjazdów
W rundzie jesiennej piłkarzy Orłąt czeka siedem meczów na wyjeździe. W sumie przejadą 2476 kilometrów. Najbliżej będą



◀ W górnym rzędzie od lewej: Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Mariusz Chmielewski, Mateusz Chyła, Oskar Siwek, Krzysztof Stężala, Bartosz Klebaniuk, Radosław Kursa, Bartosz Idzikowski, Jan Bożym, Kacper Kania. W środkowym rzędzie od lewej: Artur Idzikowski (asystent trenera), Waldemar Pawlina (kierownik drużyny), Szymon Strojek (masażysta), Karol Rycaj, Bartosz Ciborowski, Karol Kalita, Jakub Syryjczyk, Damian Gałązka, Kacper Lipiński, Arkadiusz Kot, Rafał Nowak, Rafał Borysiuk (trener). W dolnym rzędzie od lewej: Artur Renkowski, Kacper Musiatowicz, Michał Sadowski, Stefan Imbronjev, Przemysław Ilczuk, Artur Sułek, Arkadiusz Korolczuk, Patryk Szymala. (fot. Radosław Szelech)

SPARINGI ORLĄT



3:2 Avia Świdnik
1:3 Olimpia Zambrów
1:2 Huragan Międzyrzec Podl.
0:0 Stal Kraśnik
1:0 Victoria Sulejów
0:3 Wisła Puławy
2:2 Ruch Brześć

mieli na derby z Podlasie Białą Podlaską, najdalej zaś do Nowego Targu na bój z Podhalem oraz do Zabierzowa, gdzie swoje starcia w roli gospodarzy będzie rozgrywać Jutrzenka.
2 x 160 km Zamość
2 x 72 km Lublin
2 x 117 km Chełm
2 x 415 km Nowy Targ
2 x 55 km Biała Podlaska
2 x 336 km Zabierzów
2 x 83 km Puławy

M.P.

KADRA ZESPOŁU ORLĄT RADZYŃ PODLASKI

IMIĘ I NAZWISKO	DATA URODZENIA	WZROST	WAGA	POPRIEDNI KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Krzysztof Stężala	09.04.1980	196	85	Orłęta Łuków	Stęży	45
Robert Nowacki	19.05.1998	198	88	Jagiellonia Białystok	Robo	47
Bartosz Klebaniuk	03.04.2002	187	79	TOP-54 Biała Podl.	Kleban	47
OBROŃCY						
Bartosz Ciborowski	14.05.1998	177	77	Jagiellonia Białystok	Cibi	42
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	185	66	Wychowanek	Idzi	44
Radosław Kursa	12.01.1989	191	83	Motor Lublin	Kursik	45
Kacper Kania	27.01.2002	183	79	Bystrzyca Borki	Kanson	43,5
Kacper Lipiński	30.03.2000	182	77	Wychowanek	Lipa	43,5
Patryk Szymala	31.05.1993	180	76	Bałtyk Koszalin	Szymal	41,5
Artur Renkowski	11.03.1998	179	76	Podlasie Biała Podl.	Renek, Arczi	44
Mateusz Chyła	07.04.1999	194	83	Podlasie Biała Podl.	Chyłka	45,5
POMOCNICY						
Jan Bożym	14.09.2002	183	73	Wychowanek	Janek	44
Damian Gałązka	08.07.1996	178	73	ŁKS Łomża	Gałąż	42,5
Przemysław Ilczuk	04.07.1998	168	68	Górnik II Łęczna	Jerry	41
Arkadiusz Korolczuk	05.01.2002	176	70	Wychowanek	Aro	43
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	77	Wychowanek	Kociak	43
Kacper Musiatowicz	20.01.2002	174	66	Wychowanek	Kacper	42,5
Karol Rycaj	14.10.1994	172	70	Polesie Kock	Rycek	42,5
Artur Sułek	25.02.1993	175	71	Powisłak Końskowola	Suśi	42,5
Michał Sadowski	07.04.1994	175	74	ŁKS Łomża	Sadoś	40,5
Jakub Syryjczyk	30.07.1996	179	75	Podlasie Biała Podl.	Syria	42
NAPASTNICY						
Rafał Nowak	26.01.1998	179	78	Lechia Tomaszów Maz.	Nowy	43
Mariusz Chmielewski	18.03.1999	187	85	Podlasie Biała Podl.	Mario, Chmielu	43
Karol Kalita	17.08.1995	177	75	Avia Świdnik	Kali	42
PRZYBYLI: Artur Renkowski, Jakub Syryjczyk, Mariusz Chmielewski (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Rafał Nowak (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Michał Sadowski (Olimpia Zambrów), Stefan Imbronjev (Chicago Fire?), Mateusz Chyła (Podlasie Biała Podlaska).						
ODCHODZĄ: Adrian Zarzecki (Victoria Sulejów), Dominik Barciak (Pogoń Siedlce), Karol Turek (Górnik Łęczna), Rafał Kiczuk (Wisła Puławy), Rafał Jaworski (Orłęta Łuków), Maciej Wojczuk (Wisła Puławy), Kacper Waniowski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Karol Buzun (zrezygnował z gry), Michał Panufnik (Podlasie Sokołów Podlaski), Tomasz Zaręba (Sparta Szepietowo).						



ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Orłąt Radzyń Podlaski

Chętnie poszedłbym na trzydniową pielgrzymkę

Stało się tradycją, że co pół roku kadra Orłąt bardzo mocno jest przeobrażana. W tym okienku również nie obeszło się bez dużych ruchów...

- Będę miał najprawdopodobniej ośmiu nowych graczy, a dziesięciu nie wystąpi już w zespole z Radzyna Podlaskiego. Przerabiamy stały schemat. Jesteśmy takim klubem, że jeśli zawodnik otrzyma lepszą ofertę finansową, nikogo nie blokowaliśmy i nie blokujemy. Na niektóre rzeczy nas nie stać, więc musimy pozwolić graczowi iść dalej.

Nie ma czegoś takiego jak przywiązanie do barw?

- Nie oszukujmy się. Zawodnik dostanie pięćset złotych więcej, więc wybiera inny klub. Tak się dzieje na całym świecie. Pozyskujemy zawodników, na jakich nas stać. Już nie raz udowodniliśmy, że możemy pocalczyć z ekipami, które

mają kilkakrotnie większe pieniądze do dyspozycji. Nie gra kasa a umiejętności w połączeniu z sercem i zaangażowaniem.

Często słyszysz słowa kibiców: „ten się nie nadaje”?

- Oczywiście. Chciałbym, by taka osoba pomogła znaleźć sponsora, który wyłoży z własnej kieszeni cztery tysiące złotych. Też byłby szczęśliwszy, gdybyśmy mogli oferować takie zarobki. Chętnie pościągałbym zawodników z pierwszej czy drugiej ligi. Wiem, że taki człowiek nie pojawi się w klubie. Doradzają tylko hejtem, nie znając realiów, w jakich się obracamy.

Czy w nowym sezonie będzie miał mocniejszy zespół niż w minionym?

- Chciałbym, żeby tak było, ale trudno coś mówić. Pamiętamy, że liga jest dużo silniejsza. Do grona trzecioligowców dołączyli mocni beniaminkowie. Dopiero po kilku kolejkach będziemy znać rozkład sił. Sierpień będzie bardzo ważny, bo do końca miesiąca

rozegramy sześć serii gier. Jedno mogę powiedzieć: jestem zadowolony z kadry, którą mam do dyspozycji. Przede wszystkim chciałem tych zawodników. Będę miał młodych chłopców, ambitnych, którzy nie boją się ciężkiej pracy. Chwała prezesowi Krzysztofowi Grochowskiemu, który jest nieocenioną postacią w Orłętach. Poświęca bardzo dużo czasu, spina fundusze, prowadzi rozmowy. Życzylbym każdemu takiego szefa.

Łukasz Samociuk zagra w Orłętach?

- Pamiętam „Kojka” jako młodego chłopca, który wchodził do seniorskiej piłki. Ostatnie lata spędził w Klasie Okręgowej. Ligę przerastał o dwie klasy. Wierzę, że odegra dużą rolę w Orłętach. To typ zawodnika, który chce grać. Nie mogę mu tego zagwarantować. Nikomu nie daję miejsca w wyjściowym składzie z „urzędu”. Chciałbym, by podjął rękawice. Daliśmy sobie kilka dni do namysłu.

Będziesz miał do dyspozycji zawodnika ze Stanów Zjednoczonych...

- Stefan to utalentowany i młody gracz. Chce grać w Orłętach. Został dobrze przyjęty przez grupę. Będzie mógł nauczyć się języka, a pozostali podszkoła swój angielski. Stefan ma obywatelstwo macedońskie. Był powoływany do kadry młodzieżowych, ale federacji nie było stać, żeby finansować jego loty z USA. Liczymy, że gra w Europie pozwoli mu wrócić do zespołu narodowego.

Będzie wzmocnieniem?

- Miał bardzo dobre wejście. Ostatnio przyznał, że w Stanach tak ciężko się nie trenuje. Musi się przestawić i nauczyć gry fizycznej, walki.

Zaczynacie od mocnego uderzenia, bo pięć spotkań z zespołami z naszego województwa...

- W poprzednim roku mieliśmy całą czołówkę Motor, KSZO, Stal Rzeszów, Chełmiankę, Podhale, Wólczańkę. Dużo osób mówiło, że nie zdobędziemy punktu, a potrafiliśmy

wygrywać. Wtedy daliśmy radę, więc dlaczego teraz mamy sobie nie poradzić. Zaczniemy od starcia z silnym beniaminkiem z Zamościa, później Stal Kraśnik, Motor, Chełmianka, Avia, Podhale i Wólczanka. Jestem optymistą.

Z którego miejsca na koniec roku będziecie zadowolony?

- Tydzień temu, w czasie piątkowego treningu, obok boiska szła pielgrzymka. Zakomunikowałem drużynie, że jeśli zajmiemy miejsce w pierwszej szóstce, zawodnicy za rok zobaczą mnie w grupie pielgrzymów. Przyznałem, że przemaszeruję dzień wraz z wiernymi.

Dasz radę?

- Zakład poszedł jeszcze dalej. „Szymal”, „Kursik” i reszta założyli się ze mną, że jeśli będzie miejsce w pierwszej piątce, udam się na trzydniową wyprawę. Chciałbym, by tak właśnie się stało.

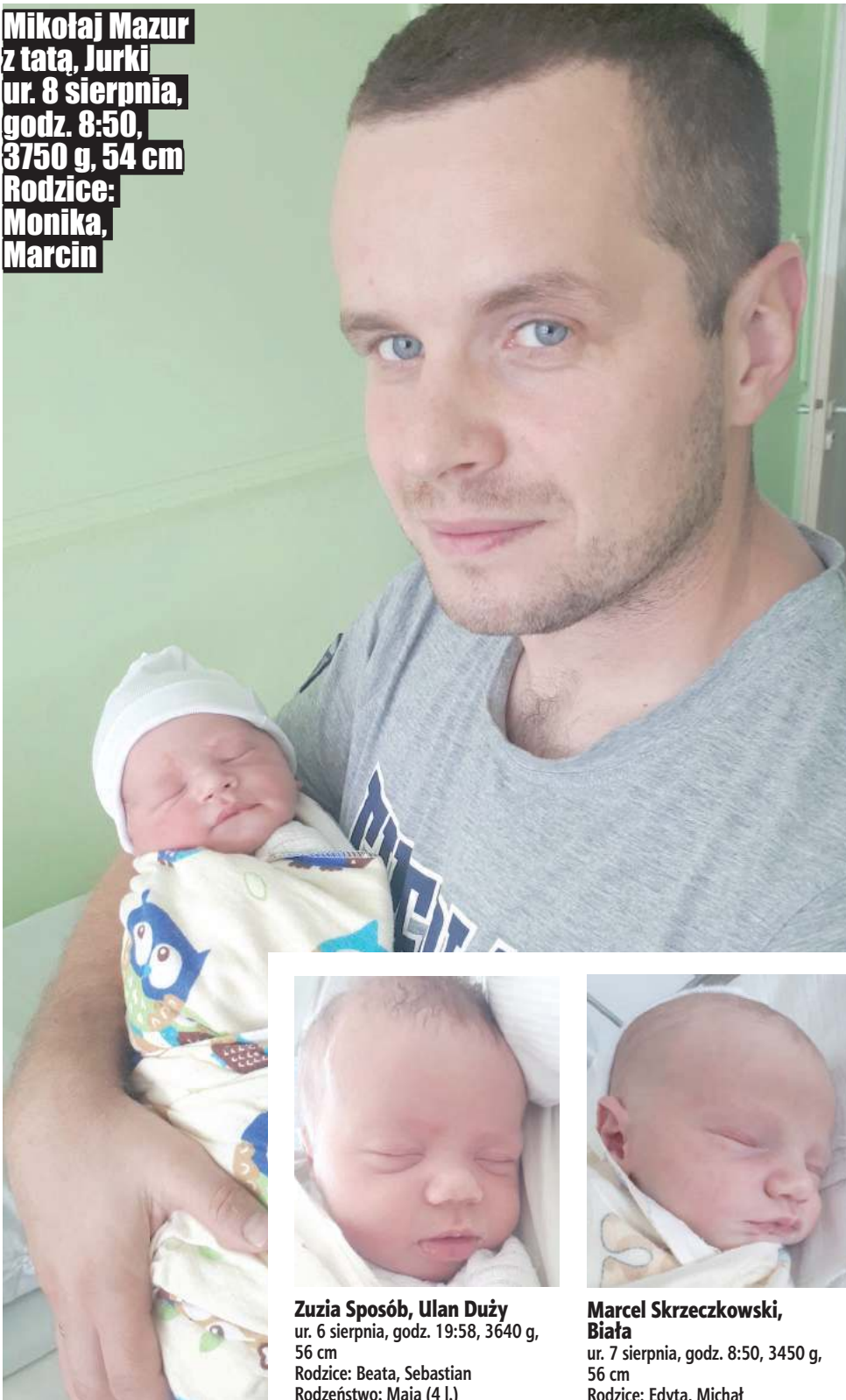
M.P.

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W RADZYNIU

Mikołaj Mazur
z tatą, Jurki
ur. 8 sierpnia,
godz. 8:50,
3750 g, 54 cm
Rodzice:
Monika,
Marcin



SZPITAL W BIAŁEJ PODLASCE



Nina Gajko z tatą, Biała Podlaska
ur. 8 sierpnia, godz. 10:55,
3200 g, 56 cm
Rodzice: Ewa i Artur
Siostra: Wiktoria (4 l.)



Zuzia Sposób, Ulan Duży
ur. 6 sierpnia, godz. 19:58, 3640 g,
56 cm
Rodzice: Beata, Sebastian
Rodzeństwo: Maja (4 l.)



Marcel Skrzeczkowski, Biała
ur. 7 sierpnia, godz. 8:50, 3450 g,
56 cm
Rodzice: Edyta, Michał



Oliwier, Biała Podlaska
ur. 7 sierpnia,
godz. 10:40,
3220 g, 54 cm

SZPITAL W MIĘDZYRZECU PODLASKIM



Córeczka Trochimiak, Krzesk Królowa Niwa
Ur. 6 sierpnia, godz. 4:35, 3700 g, 58 cm
Rodzice: Sylwia, Piotr
Rodzeństwo: Antoś (1,5 r.)



Kacper Sójka, Międzyrzec Podl.
ur. 4 sierpnia, godz. 16:20, 3210 g,
55 cm
Rodzice: Agnieszka, Konrad

Oświadczyny na pielgrzymce. Ewa wyjdzie za Tomka

8 sierpnia na trasie Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę doszło do zupełnie wyjątkowego wydarzenia. Na postoju przed Suchedniowem brat Tomek z grupy 15A (Radzyń Podlaski) oświadczył się siostrze Ewie z grupy 15B (Komarówka Podlaska).

mm



- Ewo, czy wyjdiesz za mnie i zostaniesz moją żoną?

Wybranka odpowiedziała: Tak i wpadła w ramiona swojego narzeczonego.

Data ślubu nie jest jeszcze znana.

Jak poinformowano na facebook'u grupy 15B - oświadczyny zostały przyjęte, a narzeczeni pobłogosławieni przez kapłanów. - To było coś niesamowitego! Radość, zaskoczenie, łzy, wzruszenie! Miłość!!! - gratulują świadkowie oświadczyn

Nowy kanonik w Łukowskiej Kolegiacie

To ks. Ryszard Federczyka, który wiele lat pracował na misjach, a wcześniej był związany z Łukowem, Międzyrzeczem i Terespołem

Uroczyste wprowadzenie nowego księdza kanonika do parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie odbyło się w ubiegłym tygodniu w obecności ks. biskupa Kazimierza Gurdy.

Ks. Ryszard Federczyk przez wiele lat pracował na misjach, na Ukrainie.

Z Łukowa do Gródka

Urodzony 22 września 1954 roku duchowny święcenia przyjął 16 czerwca 1979 roku. Był wikariuszem w Terespolu i w Międzyrzeczu Podlaskim w parafii św. Mikołaja. Tu rozwijająca się ciężka choroba zmusiła go do wycofania się z pracy parafialnej. Ponad sześć lat był kapłanem w Domu Opieki Społecznej dla dzieci w Łukowie przy ul. Broniewskiego, który prowadziły siostry Nazaretanki. Pewnego dnia padła propozycja, żeby ks. Ryszard wyjechał na misję. W Gródku na Ukrainie posługiwali wtedy ks. Ślepowroński i leciwy, 73-letni biskup Olszański. Prowadzili seminarium. 8 stycznia 1992 roku ks. Ryszard otał do Gródka.

Oprócz zajęć w seminarium pomagał często spowiadać w miejscowym kościele, a gdy zdrowie pozwalało, zastępował w okolicznych parafiach księży, gdy ci musieli gdzieś pojechać. Doszły niebawem obowiązki okresowego spowiednika siostr i nowicjuszek w Jarmolińcach oraz wykłady na powstałym w Gródku Instytucie Nauk Religijnych.



Ks. Ryszard Federczyk (z lewej) i ks. biskup Kazimierz Gurda (Fot. Parafia Przemienienia Pańskiego w Łukowie)

Ks. Ryszard prowadził też rekolekcje dla kleryków i siostr zakonnych. Znał dokładnie nie tylko stan duchowy swoich wychowanków, ale też dobrze ich sytuację materialną. A ta nie była wesoła. Dzielili się z klerykami tym co otrzymywali z Polski. Gdy zbliżały się święta Bożego Narodzenia lub Wielkanocy i klerycy mieli wyjeżdżać do domów, przed drzwiami ojca duchownego robiło się tłoczno. Młodzi przychodzili by dostać kilkanaście hrywien na bilet.

Przyjaźń z biskupem Olszańskim

Z upływem lat zacieśniała się coraz bliższa więź między ks. Federczykiem a biskupem Olszańskim. Pasterz diecezji w seminarium w Gródku miał swój pokój, i przyjeżdżał tu każdego

tygodnia. Wieczorami, gdy inni zajęci byli pracą przewidzianą obowiązkami i regulaminem seminaryjnym, biskup zapraszał ks. Ryszarda do pokoju i czasem do późnej nocy, spędzali długie godziny na modlitwie i rozmowach. W czasie jednej z takich rozmów na temat początków seminarium duchownego w Gródku biskup Olszański wyraził się, że „był to miły żart Ducha Świętego.” Później te słowa staną się tytułem dokumentalnego filmu z okazji obchodów dziesięciolecia wskrzeszenia diecezji kamieniecko-podolskiej i seminarium w Gródku.

„Ojca miejsce jest tutaj”

Od 1996 roku drugim ojcem duchownym obok ks. Ryszarda został ks. Wojciech Matuszewski. Obowiązki wprowadzić rozłożyły

się na dwóch, ale stanu zdrowia ks. Federczyka to nie zmieniło. Chciał wracać do Polski. Gdy usłyszał o tym biskup Olszański jak nigdy dotąd energicznie zaprotestował: „Ojca miejsce jest tutaj!”. Zależało mu na tym, by kapłana, który, pomimo słabego zdrowia poświęca się formacji duchowej kleryków został w Gródku.

Ostatecznie ks. Federczyk zamieszkał w Kamieńcu Podolskim przy katedrze. Biskup mianował go diecezjalnym ojcem duchownym i prosił, by nie zrywał całkowicie z seminarium i w miarę możliwości służył klerykom jako spowiednik. Ze względu na schorowanego biskupa Olszańskiego ks. R. Federczyk postanowił pozostać przy nim do końca.

opr. Łukasz Prusak

Kaskaderka na koniach, dęciaki - będzie głośno! Jarmark sapieżyński i pielgrzymka Orkiestr Dętych

Kodeń 18 sierpnia, w niedzielę, po raz pierwszy w sanktuarium maryjnym odbędzie się pielgrzymka Orkiestr Dętych.

Występy zespołów, które tego dnia staną u stóp Maryi, będą stanowiły oprawę Jarmarku sapieżyńskiego organizowanego przez samorząd gminny dla uczenia związków historycznych z rodem Sapiehów, dzięki którym Kodeń przeżył okres świetności. Jarmark rozpocznie się mszą na Kalwarii o godzinie 12. Potem, około

godziny 13.10 przedstawiciele władz samorządowych uhonorują wskazane osoby medalami za Zasługi dla Gminy Kodeń. Następnie do wieczora, go godziny 20.30, czyli do rozpoczęcia koncertu gwiazdy, zespołu Mejk, będą się odbywały pokazy i występy grup rekonstrukcyjnych, kaskaderki konnej, zespołów ludowych, wspomnianych orkiestr dętych przybyłych w pielgrzymce do sanktuarium. Gwiazdą Jarmarku będzie zespół Mejk. Nie zabraknie przez cały dzień stoisk z wyrobami rękodzielniczymi.

Beata Malczuk

Odpust Wniebowzięcia i całonocne czuwanie

Kodeń 14 i 15 sierpnia do sanktuarium przybędą jak co roku rzesze wiernych na obchody największego święta maryjnego w roku - Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Będą one trwały dwa dni. 14 sierpnia o godzinie 9 w bazylice zamelduje się XI Pielgrzymka Konna w Hołdzie Kawalerii RP. W południe rozpocznie się msza rozpoczynająca uroczystości. O godzinie 16 ruszy na Kalwarii droga krzyżowa. Następnie o godzinie 17 w bazylice rozpoczną się niespo-

ry, po których ruszy procesja na Kalwarię, gdzie o 18 rozpocznie się msza odpustowa pod przewodnictwem biskupa Piotra Sawczuka, ordynariusza diecezji drohiczyńskiej. Po niej nastąpi procesja różańcowa, Apel Jarnogórski, a przed godziną 22 rozpocznie się czuwanie prowadzone przez grupę modlitewną Guadelupe z Lublina. O północy pasterka maryjna. Kulminacją obchodów będzie msza odpustowa w południe 15 sierpnia pod przewodnictwem biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy.

Beata Malczuk

NEKROLOGI

PARCZEW

Franciszka Łobińska 92 lata
zm. 2 lipca, Komarówka Podl.

Maria Deneka 55 lat
zm. 3 lipca, Gęś

Aleksandra Mirończuk 25 lat
zm. 5 lipca, Radcze

Tomasz Hawryluk 43 lata
zm. 8 lipca, Parczew

Wiesław Zabielski 64 lata
zm. 9 lipca, Parczew

Andrzej Suchodolski 58 lat,
zm. 16 lipca, Brzeźnica Książęca

Usługi Pogrzebowe Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

mgr inż. Krzysztof Wrzasczek 61 l.
zm. 27 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

ŁUKÓW

Mariusz Gutowski, 47 lat
zm. 25.07, Międzyrzec Podlaski

Antoni Andrzejuk, 92 lata
zm. 28.07, Zahajki

Stefan Kozos, 80 lat
zm. 27.07, Pościsze

Grażyna Romaniuk, 65 lat
zm. 30.07, Żabce

Zofia Wińczkowska, 88 lat
zm. 29.07, Tucznia

Jadwiga Kramer, 70 lat
zm. 25.07, Biała Podlaska

Janina Lubaszewska, 97 lat
zm. 01.08, Biała Podlaska

Roman Wakulski, 46 lat
zm. 20.07, Biała Podlaska

Piotr Panasiuk, 32 lata
zm. 01.08, Malowa Góra

Eliza Dobrowolska, 77 lat
zm. 03.08, Horbów

Bronisława Szucka, 87 lat
zm. 03.08, Biała Podlaska

Eugeniusz Potykanowicz, 78 lat
zm. 03.08, Leśna Podlaska

Stanisława Makarewicz, 95 lat
zm. 03.08, Tucznia

Zbigniew Dreszer, 72 lata
zm. 02.08, Biała Podlaska

Teresa Łukasik, 68 lat
zm. 04.08, Międzyrzec Podlaski

Ryszard Makarski, 74 lata
zm. 05.08, Huszcza

Daniel Jeżewski, 36 lat
zm. 05.08, Biała Podlaska

Stanisław Hryniewicz, 69 lat
zm. 06.08, Łomazy

Zygmunt Kimnes, 86 lat
zm. 06.08, Biała Podlaska

Jan Stefaniuk, 66 lat
zm. 06.08, Biała Podlaska

Mariusz Iwaniuk, 42 lata
zm. 05.08, Biała Podlaska

Alina Haraś, 69 lat
zm. 06.08, Biała Podlaska

Hades w Białej Podl.
tel. 83 344 35 24

BIAŁA PODLASKA

Teresa Iwaniuk, 80 lat
zm. 20.07., Biała Podl.

Eugenia Lik, 90 lat
zm. 21.07., Biała Podl.

Krystyna Niczyporuk, 88 lat
zm. 22.07., Biała Podl.

Jan Łobejko, 80 lat
zm. 20.07., Radcze

Łucja Kulenta, 56 lat
zm. 21.07., Pratulin

Beata Olszewska, 50 lat
zm. 20.07., Biała Podl.

Krzysztof Michałak, 60 lat
zm. 23.07., Swory

Hades w Białej Podl.
tel. 83 344 352

RADZYŃ

Hojda Danuta 67 lat
zm. 14.07. Ulan Duży

Alina Mościcka 80 lat
zm. 23.07. Olszewnica

Mieczysław Śledź 69 lat
zm. 23.07. Kąkolewnica

Marianna Multan 62 lata
zm. 01.08. Szóstka

Tadeusz Zientara 83 lata
zm. 05.08. Domaszewnica

Apolonia Drajek 90 lat
zm. 06.08. Domaszewnica Kol.

Usługi Pogrzebowe OLIMP
Tel. 693 294 820

NAJTAŃSZE
USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznička (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka

693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Z parczewskich opowieści Lechosława Płowasia

Romski tabor stawał w lesie Łapy

Zapamiętaliśmy tancerki i genialnych kotlarzy, wędrujących malowanymi wozami i odprawiającymi znane tylko sobie rytuały. Dzisiaj zostało kilka osób, wielu z potomków rodzin mieszkających kiedyś w Radzynie i Parczewie mieszka dziś w okolicach Szydłowca.

Po II wojnie światowej Romowie, którzy uszli z życiem z Zagłady, rozpierzchli się po wielu państwach Europy. Osiedlali się głównie w państwach chroniących nację cygańską. W Parczewie osiedlili się na dłużej w końcu lat 50. i przebywali z licznym potomstwem do lat 80. ubiegłego wieku, po czym wyjechali w świat.

Dla Romów wybudowano barak koło dawnego kirkutu

Kwaterunkowo zasiedlono ponad dziesięć rodzin w wybudowanym budynku-baraku, wymurowanym z cegły „dziurawki”. Każda rodzina dysponowała pokojem z kuchnią i przybudówką na potrzebne rzeczy - łącznie było dziesięć wejść, po pięć z każdej strony. Budynek stoi do dziś dnia, korzysta z niego miejscowy „element” - znajduje się przy ulicy Piwonii, naprzeciw dawnego kirkutu (dawnego cmentarza żydow-



Kapitałnym dokumentem czasu przymusowego osiedlenia Romów w jednym miejscu, zakazu życia taborowego, czyli połowy lat sześćdziesiątych, jest album Andrzeja Polakowskiego „Pożegnanie taboru” wydany w roku 2007 przez Teatr NN w Lublinie. Część fotografii wykonano w okolicach Parczewa

skiego), w miejscu znanym jako „małpi gaj”. W Parczewie została jedna Cyganka, pani Bożena, która zakochała się w chłopcu Parczewianu (zmarł ponad 10 lat temu, spoczywa na cmentarzu), mieli córkę i syna, którzy mieszkali w Parczewie. W Radzynie mieszkało kilka rodzin romskich, kuzyni pani Bożeny.

Handlowali końmi i kuli patelnie

Cyganie handlowali końmi na jarmarkach w Parczewie, Ostrowie Lubelskim, Piaszkach, Wisznicach. Posiadali kolorowe wozy. Kunsztownie zdobione, malowane w bajeczne motywy folklorystyczne. Z tyłu podzwaniał dobytek, z przodu wysunięty daszek świadczył o zamożności. Chlubą mężczyzn były starannie wypielęgnowane konie. Byli też specjalistami

w rzemiośle. Naprawiali duże miedziane konwie i garnki w sobie tylko znany sposób, nakładając cienką warstwę cyny i prędzej konwie się rozpadły, niżeli załatana dziura. Tajemnica wyrobu ich patelni i kotłów do gotowania na ognisku nie jest znana do dziś. Mieli też swój objazdowy cyrk, dawali świetne przedstawienia, w których występowały małpki, niedźwiadki i papugi, a nieraz wrzeszczały nasmarowane dziegiem dzieciaki. Z niedźwiadkiem chodzili po mieście - niedźwiędź tańczył w rytm muzyki wygrywanej przez Cygana na skrzypcach, na tamburynie grała małpka, a papuga wyciągała losy chcącym poznać przyszłość.

Wesele na leśnej polanie

Taborzy jeszcze w latach 60. przemierzały Polskę wzdłuż

i wszerz. Budziły ciekawość i niechęć. Dziś młodszy nie bardzo potrafią sobie wyobrazić, jak tabor wyglądał. Wielokrotnie zjeżdżali do lasu podparczewskiego zwanego Łapy. Kiedyś urządzili tam cygańskie wesele. Mówiono, że był na nim król cygański ubrany w płaszcz i koronę. Ciekawscy, mimo iż Cyganie przeganiali, ukryci w krzakach bacznie przyglądali się. Cyganie nie mieszkali na stałe w tych okolicach. Na skwerku śródmiejskim w Parczewie Cyganki chętnie przynaglały siedzących na ławkach, ażeby sobie powróżyć. Skorzystałem z takiej oferty - po latach spora część wróżby sprawdziła się. Cyganka opowiedziała mi, że odprawiali chrzciny. Około południa bawiący się zaczęli mówić o czymś z ogromnym ożywieniem, a stara Cyganka nakreśliła na środku placu

Zapisując relację, zachowa-
liśmy oryginalną terminologię. Dziś coraz rzadziej używa się określenia „Cygani i Cyganka”, zastępując je określeniem Rom, Romka. Słowo Rom w dialektach cygańskich oznacza mężczyznę, męża, człowieka. (redakcja)

polanki koło, do którego wepchnięto kilkunastoletniego chłopca i dziewczynę. Para ta ukłękła, z pokorą schyliła głowy, a wszyscy obecni Cyganie zaczęli na nich z nienawiścią pluć. Otóż młody chłopak niedawno zaręczył się z dziewczyną, a tymczasem podczas zabawy zniknął z inną na dłuższy czas. Cyganie taki czyn mocno potępiają i dlatego wymierzili karę. Cyganie wieczorem tańczyli tak, że aż kolanami dobijali do ziemi. Z byle powodu popadali w wielki gniew, a wtedy w ich rękach pojawiały się długie bicz, którymi okładali się nawzajem, szczególnie kiedy byli podchmieleni. Z kolei Cyganki tańczyły swój dziki taniec. Stare Cyganichy gotowały jedzenie w kociołkach rozwieszonych nad ogniskiem. Tabor po kilku dniach zniknął, ale ludzie mieli co opowiadać.

Szukaj ich w Szydłowcu albo Białymstoku

Cyganie z Parczewa i Radzyna wyjechali do Szydłowca w kieleckie. Kiedyś w Lublinie na dzielnicy Świt zgadałem się z młodą Cyganką urodzoną w Parczewie, mieszkającą w starym dwor-

ku na Węglinie w otoczeniu parku.

W Lasach Parczewskich w taborze cygańskim rozlokowanym w Altanie (między Białką a Tyśmienicą) w 1943 roku urodził się w rodzinie wodza taboru synek i dano mu na imię Stan, był czwartym z kolei dzieckiem. Lata II wojny światowej były straszne, przede wszystkim dla Żydów, Cyganów i Słowian, bowiem okupant chciał zniszczyć wszystkie ślady ich bytności. Tej rodzinie cygańskiej dopisało szczęście, lata okupacji spędzili w okolicach Hajnówki. Potem osiedlili się w Białymstoku. Rodzice porzucili wędrowny, typowy dla Romów tryb życia, podjęli pracę, a swoje dzieci wystłali do polskich szkół. Po prostu spolonizowali się. Ich syn, Stan, podjął po szkole średniej studia muzyczne w Warszawie, opanował grę na instrumentach, specjalizował się w kompozytorstwie i dyrygenturze. Stanisław (Stan) Stankiewicz od kilkunastu lat jest prezesem organizacji romskiej w Polsce i wiceprezesem organizacji światowej zjednoczenia Cyganów. W Białymstoku jest redaktorem pisma o Cyganach (Rrom p-o Drom - przyp. ZS). W Suwałkach była kiedyś zorganizowana Szkoła Podstawowa dla nacji cygańskiej. Dyrektorem tej szkoły był Cygan - muzyk z wykształcenia, współpracujący zgodnie z miejscowym księdzem katolickim.

Lechosław Płowas



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, opisane jako lata 1940-1944. Wykonane w Łomazach, w rejonie skrzyżowania dzisiejszych ulic Kościuszki i Lubelskiej. Drogowskaz wskazuje dystans 4 km do Studzianki

Poczet cadyków podlaskich (cz. IV)

Mędracy z Białej i Siedlec

Wpóźnym okresie popularności chasydyzmu (druga połowa XIX wieku) praktycznie w każdej większej miejscowości funkcjonował dwór cadyka - otaczanego czcią przywódcy i nauczyciela.

Dynastia cadyków z Białej swoje korzenie ma w Przysusze, w osobie Jakuba Izchaka Rabinowicza zwanego Świętym Żydem (zm. 1813). Jego prawnukiem był Izchak Jehoszua Rabinowicz (ur. 1846 - zm. 1905), syn rabina z Szydłowca. Od młodości znany ze swojej pobożności i uczoności, w 1873 roku założył własną kongregację w Białej. W tym czasie, na przełomie wieków, chasydzi stanowili około połowy mieszkańców miasta. Swoje izby modlitwne posiadali także w innych miejscowościach regionu, m.in. w Sokołowie Podlaskim. Jego potomkowie i krewni byli liderami wspólnot chasydzkich m.in. w Międzyrzecu, Szydłowcu, Ostrowi czy Łęcznej. Na wyróżnienie zasługuje jego wnuk, Jechiel Jehoszua



Grób Jakowa Izchaka Rabinowicza (tablica pierwsza z prawej) na cmentarzu w Warszawie, założyciela dynastii Biała

Rabinowicz, który jako jeden z licznych przywódców w momencie wybuchu wojny podjął decyzję o ucieczce najpierw do Wilna (przez chwilę należącego do Litwy), a potem w głąb Rosji. Został aresztowany i zesłany na Sybir, co najpierw było traktowane jako tragedia (niemożność praktykowania nawet szabatu), ale w gruncie rzeczy uratowało im życie. Przez Turkestan i Iran udało się mu ostatecznie przedostać do Ziemi Świętej, gdzie do dziś dnia jego potomkowie przewodzą kongre-

gacjom chasydzkim, odwołującym się do tradycji i nazywającym dziećmi przedwojennych cadyków z Białej i Przysuchy. Najważniejsza z nich ma siedzibę w Lugano (Szwajcaria), ale wyznawców w Jerozolimie. Wspomnienia dotyczące funkcjonowania bialskiego dworu znaleźć możemy w artykule Jakuba Rubinstein w książce pamięci Sefer Biala oraz w opowiadaniu Izchaka Peretza „Między dwoma górami”.

Zbigniew Smółko

JAKBYM DOSTAŁ NOWĄ PROSTATĘ

Już prawie 70% Polaków po 40 roku życia zmagają się z poważnymi problemami układu moczowego. Coraz częstsze nocne wstawanie do toalety, ciągłe uczucie zmęczenia, naciski na pęcherz, problemy z osiągnięciem erekcji. To przykra codzienność prawie ¾ mężczyzn po 40 roku życia. Jednym z nich był Pan Jacek (58l.) z Konina, który wygrał walkę o zdrowie i męską godność dzięki nowatorskiemu preparatowi australijskich naukowców.

Przerosł gruczołu krokowego to właściwie „męska choroba cywilizacyjna”. Dotyczy już coraz młodszych mężczyzn, którzy niestety bagatelizują pierwsze sygnały, świadczące o powadze problemu. Oszukują się, że ciągłe wizyty w toalecie to wina „przeziębionego pęcherza”, a kolejna nieudana próba w sypialni to „zmęczenie, stres, niewysypianie się”. O tym, jak głupie są to wymówki i do czego mogą ostatecznie doprowadzić, boleśnie przekonał się pan Jacek (58l.) strażak z Konina.

W końcu przejrzałem na oczy

Wszystkie dolegliwości zdrowotne zawsze zwałę na karb mojej pracy. Ciągły stres, walka o ludzkie zdrowie i życie całkowicie uspiły moją czujność. Coraz częściej nie mogłem oddać moczu bez bólu, odczuwałem pieczenie, a z żoną nie kochałem się prawie wcale. Właściwie każda próba kończyła się totalną porażką, a ja myślałem, że to tylko stres, bo przecież kiedyś wszystko działało, jak należy. Otrzeźwienie przyszło, dopiero gdy żona stanęła w drzwiach z walizkami informując mnie, że odchodzi do innego, młodszego mężczyzny. Krzyczała, że nie chce żyć ze schorowanym, zdziadziałym impotentem. A mi radziła coś z tym zrobić, jeżeli nie chcę do końca życia żyć w celibacie albo używać pampersów, jak jakiś dziadka. Dopiero to wszystko dało mi do myślenia. Porozmawiałem z moim najlepszym przyjacielem Arturem, który zdradził mi swój sekret i подарował mi ten, jeszcze wtedy nieznaną w Polsce australijski preparat.

Przełomowe odkrycie ratunkiem dla tysięcy mężczyzn

Zespół australijskich naukowców na czele z profesorem Andrew Cameronem z Medical University of Melbourne w tajemnicy przed światem na prawie 10 miesięcy zamieszkali w dżungli Lamington, aby w spokoju wśród natury stworzyć autorski, przełomowy preparat na przerost prostaty.

Już od wielu lat obserwowaliśmy, jak ogromnym problemem dla milionów mężczyzn są dolegliwości prostaty. Ciągłe wizyty

w toalecie, pieczenie cewki moczowej, plamy na spodniach, a w końcu coraz większe kłopoty z osiągnięciem erekcji – to wszystko mogłoby wykończyć każdego mężczyznę. Dlatego postanowiliśmy, że my jako naukowcy musimy jakoś rozwiązać ten problem. W końcu po miesiącach badań klinicznych udało nam się stworzyć 8-składnikową całkowicie bezpieczną dla organizmu formułę, opartą na używanych od lat w medycynie naturalnej składnikach aktywnych. Nasze odkrycie to przełom w światowej urologii – nie ma wątpliwości Cameron.

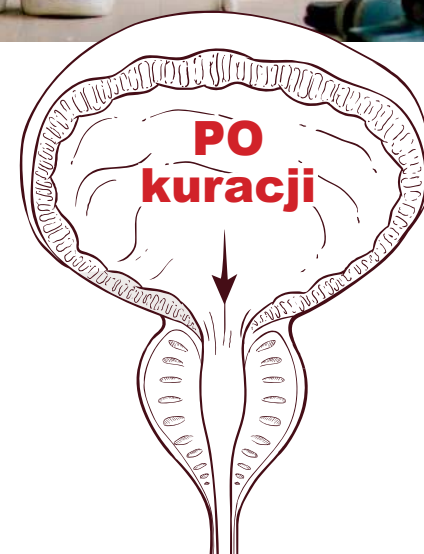
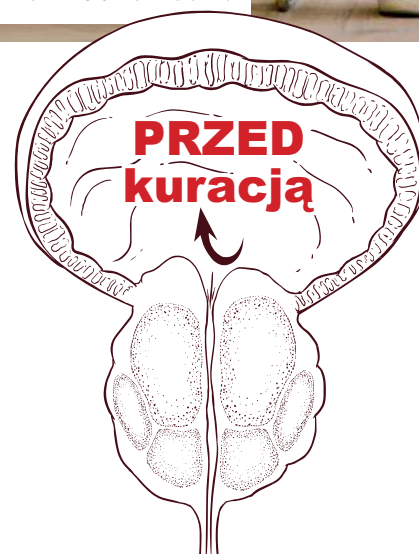
Testy nie pozostawiają złudzeń

To zupełnie innowacyjne połączenie pozwala na przywrócenie równowagi hormonalnej organizmowi (jej zaburzenia są jedną z głównych przyczyn problemów z prostatą). **Zmniejsza objętość gruczołu krokowego aż o 78%**, a także 2-krotnie zwiększa chłonność ciał jamistych penisa. Dzięki temu sprawdza się w każdym stadium przerostu prostaty i innych „męskich problemów”. Potwierdziły to przeprowadzone w ośrodku badawczym w Melbourne na 3828 mężczyznach testy laboratoryjne: Ich wyniki nie pozostawiły żadnych wątpliwości. U 97,8% badanych zauważono:

- ➔ **zmniejszenie przerostu prostaty aż o 84%**
- ➔ **4-krotne zredukowanie częstotliwości oddawania moczu**
- ➔ **3x mniej intensywne pieczenie cewki moczowej**
- ➔ **ustąpienie niebezpiecznych stanów zapalnych i obrzęków już po 3 dniach stosowania**
- ➔ **aż 3-krotnie twardszego członka i wydłużenie stosunku średnio aż o 35-40 minut.**

Nie czekaj na operację!

Już tysiące mężczyzn na całym świecie rozpoczęło kurację autorskim preparatem Andrew Camerona. Uniknęli oni dzięki temu groźnych operacji zmniejszenia przerostu prostaty. Nie wszyscy o tym wiedzą, ale wiąże się



Wstawiałem w nocy oddać mocz nawet 4-5 razy, przez co w ogóle nie mogłem spać. Żona wysłała mnie na kanapę, bo przeszkadzało jej moje ciągłe kręcenie się, szef w pracy czepiał się, że jestem nieprzytomny i nie ma ze mnie pożytku. No, koszmar jakiś! O stosunkach z żoną nawet nie mówię, bo... nie ma o czym. Na szczęście po zastosowaniu tego preparatu wszystko wróciło do normy. Znowu zamiast krążyć między kanapą, a toaletą, noce spędzam w ramionach żony. Jest moc!

Grzegorz 52 l. Rumia



ona z ogromnym ryzykiem wystąpienia poważnych skutków ubocznych. Tylko w roku 2018 stwierdzono stałą impotencję, a także utratę jakiegokolwiek kontroli nad swoim pęcherzem aż u 72% osób poddających się tej operacji! Chcesz być kolejny?!

W przeciwieństwie do ingerencji chirurgicznej preparat prof. Camerona przywraca mężczyznom prawidłowy rozmiar gruczołu krokowego, komfort korzystania z toalety i sprawność seksualną szybko, prosto i całkowicie bezpiecznie. Naprawia mechanizm powstawania erekcji, likwidując problem od podstaw, a nie działa jedynie doraźnie, jak słynna „niebieska tabletką”. Dzięki temu eliminowane jest ryzyko ponownego wystąpienia problemu. Doskonale wie o tym Pan Jacek.

Znowu jestem prawdziwym mężczyzną

Ten australijski środek po prostu dał mi nowe życie! Nie latam już ciągle do toalety jak „kot z pęcherzem”, nic nie boli, nie szczypie, nie piecze. W końcu nie czuje się ciągle przemęczony, a w łóżku znowu jest ogień! Żony co prawda nie odzyskałem, ale pal ją licha! Poznałem nową kobietę i w końcu czuje, że żyje. Wszystko to dzięki temu fenomenalnemu preparatowi. Dziękuję Arturze, dziękuję prof. Cameron!

Nie zwlekaj – ciesz się zdrowiem!

Preparat australijskich badaczy przywrócił już dawną męską sprawność ponad 83 tysiącom Panów na całym świecie. Nie czekaj tak długo jak Pan Jacek, dzwoni już dziś! Naturalny preparat zmniejszający prostatę wprowadzono do Polski z początkiem tego roku. Jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej. Technologia jego produkcji nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Fabryce Zdrowia pierwsze 120 osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej. Ilość sztuk jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

SPECJALNA PROMOCJA

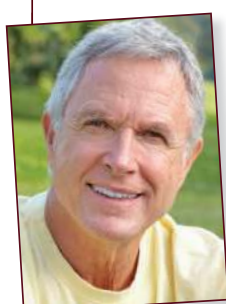
Tylko dla pierwszych 120 osób!
By otrzymać oryginalny preparat
tylko za 317 zł 97 zł, zadzwoń:

81 300 30 49

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Oferta ważna do 20.08.2019

Ilość opakowań jest ograniczona!



Od jakiegoś czasu moje życie było koszmarem. Ciągłe chodzenie do toalety, a i tak nieustannie parło mnie na pęcherz i piekło jak cholera. Czasami nawet jakieś plamki na spodniach się zdarzyły. Ze wstydu w ogóle przestałem wychodzić z domu, więc zupełnie zdziałałem. W końcu syn załatwił mi ten preparat. Po kilku dniach zacząłem żyć od nowa! Przestało boleć i piec, znowu chodzę do toalety, jak normalny człowiek, spaceruję po parku, odwiedzam wnuki. Zdecydowanie odżyłem!

Jan 74 l. Radom

PIŁKA NOŻNA We czwartek o godz. 17 spotkanie z Hutnikiem Kraków na stadionie PSW w Białej Podlaskiej

Mamy III ligę

Miniony tydzień obfitował w wiele emocji. Soła Oświęcim wycofała się z rozgrywek. Jej miejsce zajęło nasze Podlasie.

Czas do namysłu

Działacze bialskiego klubu otrzymali we wtorek rano informację, iż mają kilka godzin na podjęcie decyzji, czy chcą nadal występować na trzecioligowych boiskach. - Poprosiliśmy o dodatkowy czas od władz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdyż nie da się tego określić w ciągu chwili. To nie wybór w sklepie czy mamy kupić bułkę z serem czy z marmoladą. Potrzebna była narada, opinie kilku osób - mówił Karol Filippek, tuż po otrzymaniu zapytania.

Inauguracja we czwartek

Dzień później, tuż po godz. 10 zapadła decyzja. Podlasie wystąpi w III lidze. Pierwszy mecz przeciwko rezerwom Korony Kielce został przełożony na 11 września. We czwartek nasi wybiegną na boisko. Inauguracja rozgrywek odbędzie się na stadionie Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Na tym obiekcie biało-zieloni będą rozgrywać mecze w nadchodzącym sezonie.

Ślub „Łaty” i „Wasyła”

Z kolei w niedzielę Podlasie

ma zmierzyć się na wyjeździe z beniaminkiem - Wisłoką Dębica. - Czynimy starania, by ten mecz został przełożony na inny termin. Nasz zawodnik Kamil Dmowski bierze ślub. Tego samego dnia sakramentalne „tak” powie Adam Wasiluk. Niektórzy piłkarze są zaproszeni na te uroczystości i będziemy wnioskować o inną datę rozegrania spotkania - mówi Przemysław Sałański, opiekun biało-zielonych.

Daniel w Podlasiu

Nowym graczem naszego klubu został Daniel Kędra. 23-letni pomocnik był testowany w okresie przygotowawczym.

Daniel jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał również w drużynie młodzieżowej Widoku Lublin, a następnie w rezerwach Wisły Puławy. Na rok powrócił do Nałęczowa, zaś jesienią sezonu 2017/2018 występował w niższej lidze w Belgii w barwach Sparty Schaffhen. Po powrocie do kraju przez rok reprezentował barwy Stali Kraśnik, zaś wiosną powrócił do Puław. W ostatnim meczu sezonu zadebiutował w barwach Wisły, pojawiając się w końcówce meczu właśnie z Podlasie.

Porażka

W ostatnim sparingu przed startem rozgrywek Podlasie uległo rywalom z Sokołowa Podlaskiego.



Paweł Zabielski i spółka w nowym sezonie zagrają w III lidze. Szkoleniowiec podkreśla, że czynione są starania, by wzmocnić zespół jeszcze przed pierwszym meczem

- Po chłopakach było widać, że są przemęczeni. Ciężko pracowaliśmy. Brakowało nam świeżości. Nie bez znaczenia były ostatnie zawirowania w klubie. Widać, że musimy się jeszcze wzmocnić. Cały czas szukamy graczy, którzy podnieśliby jakość naszej kadry - mówi Przemysław Sałański.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - PODLASIE SOKOŁÓW PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Nieścieruk - Głowacz, Skwarek.

Podlasie: Wrzosek - Marczuk, Komar, Konaszewski, Pyrka, T. Andrzejuk, Kaznokha, Kuron, Nieścieruk, Kosie-radzki, Dmowski. **Ponadto**

grali: Zagórski - Skrodziuk, Wrzosek, Kędra, Martynek, Dmitruk, Mielnik, Zabielski, R. Andrzejuk.

GIEŁDA TRANSFEROWA

PRZYSZLI: Michał Wszolek (Lublinianka Lublin), Przemysław Skrodziuk (Lutnia Piszczac), Damian Szymański (Kujawiak Stanin), Krystian Kuron (Miedź II Legnica), Dominik Marczuk (TOP-54 Biała Podlaska), Jacek Mielnik (Huragan Międzyrzec Podlaski), Daniel Kędra (Wisła Puławy), Rafał Andrzejuk (LZS Dobryń?).

ODESZLI: Jakub Syryjczyk, Artur Renkowski, Mariusz Chmielewski, Mateusz Chyła

(wszyscy Orleńscy Radzyń Podlaski), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski), Marcin Kruczyk, Patryk Mitura (obaj wyjazd za granicę), Mateusz Łakomy (Powiślak Końskowola), Bartłomiej Tkaczuk (Olimpia Zambrów), Adrian Siemieniuk (Orleńscy Łuków).

TERMINARZ RUNDY JE-SIENNEJ

15.08., 17:00 Podlasie - Hutnik
18.08., 17:00 Wisłoka - Podlasie
24.08., 17:00 Podlasie - KSZO
28.08., 17:00 Hetman - Podlasie
31.08., 17:00 Podlasie - Stal
07.09., ??? Podlasie - Motor
11.09., 16:00 Korona II - Podlasie



SPARINGI PODLASIA
2:1 Orleńscy Łuków
1:0 Huragan Międzyrzec Podl.
0:6 Avia Świdnik
2:0 Chełmianka Chełm
7:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:2 Podlasie Sokółów Podl.

CENY BILETÓW I KARNETÓW

Bilet normalny - 10 zł
Bilet ulgowy - 5 zł

Karnet normalny - 50 zł
Karnet ulgowy - 25 zł
Karnet VIP - 120 zł

Karnety dostępne są od 12 sierpnia w biurze Podlasia w godz. 8:00 - 14:00

14.09., 16:00 Podlasie - Orleńscy
21.09., 13:00 Avia - Podlasie
28.09., 16:00 Podlasie - Podhale
05.10., 14:00 Wólczanka - Podlasie
12.10., 15:00 Chełmianka - Podlasie
19.10., 15:00 Podlasie - Wisła S.
26.10., 12:00 Jutrzenka - Podlasie
02.11., 14:00 Podlasie - Sokół
09.11., 14:00 Wisła P. - Podlasie
16.11., 13:00 Podlasie - Siarka

M.P.

ROZMOWA Z Karolem Filipkiem, prezesem Podlasia Biała Podlaska

Charakter przede wszystkim

W Za Tobą kilkanaście dni na stołku szefa klubu, a zapewne przeżyłeś tyle, że niejeden prezes nigdy w życiu nie będzie miał takich przypadków...

- Dokładnie. Mieliliśmy dosłownie chwilę, by podjąć decyzję, w której lidze wystartujemy. Podkreślam, że nie decydowałem sam. Nie jestem alfą i omegą. Rozmawiałem z innymi osobami. Zajęło to nam całą dobę. Chciałem poznać opinie ludzi. To nie była tylko decyzja zarządu, klubu, ale nas wszystkich, społeczeństwa. Chcieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy trzecia liga jest nam potrzebna, czy lepiej zacząć spokojniej w niższej klasie rozgrywkowej.

Udźwigniecie?

- Będziemy się o to bardzo mocno starali. Promocja naszego miasta, poszczegól-

nych zawodników będzie dużo większa niż w czwartej lidze. Pamiętajmy, że występujemy w rozgrywkach, które gromadzą zespoły z czterech województw.

Z tego co wiem, we wtorkowy wieczór jako zarząd spotkaliście się z piłkarzami i trenerami...

- Każdy z graczy chciał trzeciej ligi, chociaż wszyscy byli dogadani na pieniądze czwartoligowe. To ich decyzja, a ona była kluczowa. Gdyby było inaczej, dzisiaj szykowalibyśmy się na mecz z Lewartem Lubartów, a nie Hutnikiem Kraków. Prezes, zarząd czy kibice mogą dużo chcieć, ale bez wykonawców nie jest to możliwe. Bardzo podobało mi się podejście graczy. Wszyscy zdają sobie sprawę, że nie jesteśmy potentatem finansowym. Rozumieją to i podjęli się dużego

wyzwania. Charakter przede wszystkim.

W Podołacie finansowo?

- Pieniądże były również przedmiotem analizy. Jestem zdania, że podołamy. Z chłodną głową robiliśmy wyliczenia. Wiemy, ile potrzebujemy. Mamy plany, jak je zdobyć. Nie było sytuacji, że w ciągu minuty zdecydowaliśmy, iż trzecia liga jest fajna. Potrzebna była głębsza analiza.

W Pozytywną informacją jest fakt rozgrywania meczów w Białej Podlaskiej...

- Każdy z nas cieszy się z tej decyzji. Na łamach „Wspólnoty” chciałbym podziękować władzom uczelni. Ponadto słowa „dziękujemy” kierujemy również do zarządu Lutni Piszczac. Zawodnicy czuli się jak u siebie w domu, ale każdy marzył o grze w Białej Pod-

laskiej. Piłka nożna jest dla kibiców. Nie dla mnie.

W Frekwencja będzie dużo wyższa niż w Piszczacu?

- Stadion nie jest duży, więc liczę na dobrą frekwencję. Rozpoczęliśmy sprzedaż karnetów. Podejrzewam, że nie długo pozostanie niewielka ilość stałych wejściówek. Warto się pospieszyć i odwiedzić klubowe biuro, by zaopatrzyć się w karnet.

W Z tego co wiem, niedługo będzie można kupić koszulkę, identyczną w jakich zagrają nasi piłkarze...

- I tutaj również nie podejmowałem decyzji sam. Rozmawialiśmy z naszymi kibicami, ludźmi sportu. Chcemy wspólnie realizować nasze założenia.

M.P.



PIŁKA NOŻNA We czwartek inauguracja Klasy Okręgowej. Komu awans, komu spadek?

Lutnia, Grom i Bizon o awans?

Wraca najwyższa klasa rozgrywkowa na naszym terenie. Czternaście ekip powalczy w „Okręgówce”. Przedstawiamy krótki raport ze wszystkich obozów.

BAD BOYS ZASTAWIE

Trzech z Wólki

W ekipie Przemysław Trybonia zagrają zawodnicy, którzy ostatnio występowali w Klasie A.

Marek Walo, Paweł Nurzyński oraz Hubert Sierpiński do niedawna reprezentowali barwy WKS-u Wólka Świątkowa. - Nikt od nas nie ubył. Chcemy lepiej wystartować niż w poprzednim sezonie i powalczyć o środek tabeli. Nie wyobrażam sobie, byśmy przeżywali podobny horror jak ostatnio - mówi opiekun Bad Boysów.

BÓR DĄBIE

Powroty, wzmocnienia

Beniaminek Klasy Okręgowej chce zostać na wyższym poziomie rozgrywkowym.

Grającemu trenerowi Łukaszowi Skwarkowi będzie pomagać Jarosław Pieńkus. Ponadto do drużyny dołączyli: Radosław Sierpiński, Kamil Conkała (obaj Orleńscy Łuków) oraz Daniel Pliszka (ŁKS Łazy). Zajęcia wznowił Tomasz Bryk, Piotr Czubaszek powrócił zza granicy. - Najważniejsze, że utrzymaliśmy kadre, która wywalczyła awans - mówi Andrzej Sadło, prezes Boru.

BIZON JELENIEC

Czterech nowych i wiceprezes

Podopieczni Mariusza Ciołka będą jeszcze mocniejsi niż przed rokiem.

Wprawdzie do łukowskich Orłąt powrócił Łukasz Kuryło, ale w drugą stronę podążył defensor Jakub Bulak i młody obiecujący bramkarz Bartosz Osiak. Ponadto od sąsiadów zza miedzy z Kujawiaka przenieśli się: Karol Borkowski, Kamil Bogucki oraz Paweł Komorek. Wcześniej był wiceprezesem w klubie ze Stanina, a teraz będzie pełnił taką samą rolę w reprezentacji Jeleńca.

UNIA KRZYWDA

Z juniorem

W Krzywdzie spokój. Nową

postać będzie Cezary Bieńczyk z drużyny juniorów.

- Gramy swoimi chłopakami. Nie robiliśmy żadnych transferów. Są miejscowi zawodnicy, którzy chcą reprezentować Unię - mówi Zbigniew Lamek, trener ekipy z Krzywdy.

LUTNIA PISZCZAC

Duże wzmocnienia

W zespole z Piszczaca można upatrywać jednego z kandydatów do awansu.

Z ekipy odszedł Przemysław Skrodziuk, który przeniósł się do Podlasia Biała Podlaska. Zajęć nie wznowił Marcin Melanowicz. - Norbert Korzeniewski wycofał się. Ponadto mamy kłopot z bramkarzem. Michał Korzeniewski podejmie studia w Warszawie, a ponadto ma duże gospodarstwo rolne i nie ma czasu na uczestnictwo w treningach - mówi Henryk Grodecki, trener Lutni.

W zespole z Piszczaca zagrają zawodnicy z trzecioligową przeszłością w Podlasiu: Damian Leśniak oraz Piotr Bołtowicz. „Buła” do niedawna reprezentował barwy Granicy Terespol. Między słupkami stanie Sebastian Nowachowicz z Tytana Wisznice. Z Janowii Janów Podlaski przeniósł się Bartosz Różanowski. - Nadal z nami będą: Adrian Hołownia, Hubert Różański i Mikołaj Nityhoruk. Dwaj ostatni byli wypożyczeni z TOP-u 54 - dodaje.

AGROTEx MILANÓW

Z nowym trenerem

Tomasz Mitura zastąpił Daniela Sytę na stanowisku szkoleniowca. To były wieloletni defensor Lewartu Lubartów.

Dobłą wiadomością dla kibiców z Milanowa jest pozostanie w ekipie Krystiana Pawliny, który nadal będzie wypożyczony z Orłąt Radzyń Podlaski. - Być może dołączy do nas dwóch graczy z Lewartu. Czas pokaże. Szansę w seniorach dostanie Mateusz Antoniuk - mówi Aleksander Szczurowski, prezes klubu.

Do Białej Podlaskiej do szkoły wybiera się Jakub Król. Bramkarz Agrotexu będzie występował w zespole juniorów TOP-u 54 Biała Podlaska. - Rozglądamy się za drugim golkipierem - dodaje.

ŁKS ŁAZY

„Seba” i młodzież

W ekipie Adriana Świderskiego przyszło wielu zawodników.

Najbardziej doświadczonym

jest Sebastian Matuszewski, który ostatnio występował w łukowskich Orłętach. Ponadto do ekipy dołączyli młodzi gracze z żółto-czerwonych: Albert Miszt, Filip Ścioch, Kamil Smyk, Konrad Zdankowski oraz Kamil Chojniak (ostatnio Sokół Adamów).

W zespole nie zagra dwóch zawodników. Radosław Szustek przeniósł się do zespołu z IV ligi, a Dawid Kłebowski powędrował do Tura Turze Rogi.

ORZEŁ CZEMIERNIKI

Trzech nowych

W zespole mistrza Klasy A z zeszłego sezonu nowe twarze.

Z Unii Żabików przeniósł się Piotr Mitura. Z kolei z radzyńskich Orłąt został przenieferowany Maciej Orzechowski. Karol Kryjak ostatnio reprezentował barwy GLKS-u Rokitno. W LKS-ie Kamionka najbliższe miesiące spędzi Przemysław Powalko.

SOKOŁ ADAMÓW

Z Syrii do Sokola. Nowy trener

Trochę zmian szykuje się w ekipie z Adamowa.

Pałeczkę po Piotrze Madeju przejął niezwykle doświadczony Wiesław Grula. Do Orłąt Łuków przeniósł się Rafał Cąkała. - Poza tym nikt od nas nie odejdzie. Opieramy się na swoich graczach. Ważną informacją jest powrót z półrocznej misji w Syrii Norberta Osiała, który jest pracownikiem Służby Ochrony Państwa, czyli dawnego Biura Ochrony Rządu. Treningi wznowił Włodzimierz Wrzosek, który występował u nas i w Łukowie. Dojdzie jeszcze jeden gracz, który wcześniej pracował z trenerem Grulą w Orłętach - Maciej Kośmider - mówi Robert Cąkała, prezes Sokola.

GROM KĄKOLEWNICA

„Kojek” zostanie

W ekipie z Kąkolewnicy najważniejszą informacją jest pozostanie Łukasza Samociuka, który był blisko powrotu do trzecioligowych Orłąt Radzyń Podlaski.

- Martwią kontuzje Rafała Zielińskiego Radosława Lotka i Michała Grudzińskiego. Po trzech kolejkach do stolicy wyjedzie Paweł Krośko. We wrześniu operację przejdzie Emil Chromik. Czasami do dyspozycji będę miał Damiana Zdunka, który mieszka w Warszawie - mówi Edmund Koperwas. Szkoleniowiec Gromu będzie

miał do dyspozycji Krzysztofa Jędruchniewicza, który ostatnio grał w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Z radzyńskich Orłąt przyszli: Dominik Rycaj i Kacper Fijałek, a z Absolwenta Domaszewnica powrócił Łukasz Wysokiński. Ponadto szansę w seniorach otrzymają najzdolniejsi juniorzy: Jakub, Norbert i Kacper.

KUJAWIAK STANIN

Swoimi

W Staninie mają grać zawodnicy z najbliższej okolicy.

Na ławce trenerskiej zasiądzie Krzysztof Mućka, który jest jednocześnie prezesem klubu. Pierwszym szkoleniowcem będzie Piotr Ciejak. Do Orłąt Łuków odszedł Mark Charmuszka, a do Bizona Jeleniec - Karol Borkowski i Kamil Bogucki. W Podlasiu Biała Podlaska ma zacząć grać Damian Szymański.

Z wypożyczenia do Orłąt Łuków wrócił Michał Skwarek.

TYTAN WISZNICE

Nowy trener

Miejsce Jana Jakubca, który przeniósł się do Twierdzy Kobylany, zajął Jarosław Makarewicz.

Ostatnio pracował z Podlasie Biała Podlaska w czasach czwartej ligi i wraz z drużyną wywalczył promocję. Wiadomo, że do Lutni Piszczac przeniósł się Sebastian Nowachowicz.

W zespole zagra Marcin Wieliczuk, który do niedawna występował w łukowskich Orłętach, a posiadaczem karty jest Podlasie Biała Podlaska. - Kadre uzupełnią juniorzy oraz chłopcy, którzy byli w zespole, ale z różnych względów nie grali: Mateusz Szyślów czy Michał Iwaszko - mówi szkoleniowiec.

UNIA ŻABIKÓW

Trzech odchodzi

W zespole Dariusza Dadasiewicza zabraknie trzech zawodników.

Piotr Mitura przeniósł się do Orła Czemierniki. Dominik Struk zasilili beniaminka IV ligi - Granit Bychawa, a Mateusz Pawelec będzie grał w zespole młodzieżowym radzyńskich Orłąt.

Nowymi postaciami są juniorzy z Radzyna Podlaskiego: Mikołaj Golec, Mateusz Kwasiński i Grzegorz Kot. O strzelanie goli ma zadbać Jacek Cybul - żywa legenda Polesia Kock.

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

PROGRAM 1. KOLEJKI

(15.08., godz. 16:00)

Bór Dąbie - Bad Boys Zastawie
Orzeł Czemierniki - Bizon Jeleniec
Tytan Wisznice - Unia Żabików
Sokół Adamów - Granica Terespol
Unia Krzywdka - Grom Kąkolewnica
Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów
ŁKS Łazy - Kujawiak Stanin (14:00)

PROGRAM 2. KOLEJKI

(18.08., godz. 16:00)

Bad Boys - Agrotex
Kujawiak - Lutnia
Granica - Unia K
Unia Ż. - Sokół
Bizon - Tytan
Bór - Orzeł
Grom - ŁKS Łazy (w Łazach)

PROGRAM 3. KOLEJKI

(25.08., godz. 16:00)

Orzeł - Bad Boys
Tytan - Bór
Sokół - Bizon
Unia K. - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Granica
Lutnia - Grom
Agrotex - Kujawiak (15:00)

PROGRAM 4. KOLEJKI

(01.09., godz. 16:00)

Bad Boys - Kujawiak
Grom - Agrotex
Granica - Lutnia
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Bizon - Unia K
Bór - Sokół
Orzeł - Tytan

PROGRAM 5. KOLEJKI

(08.09., godz. 16:00)

Tytan - Bad Boys
Sokół - Orzeł
Unia K. - Bór
ŁKS Łazy - Bizon
Lutnia - Unia Ż.
Agrotex - Granica
Kujawiak - Grom

PROGRAM 6. KOLEJKI

(15.09., godz. 16:00)

Bad Boys - Grom
Granica - Kujawiak
Unia Ż. - Agrotex
Bizon - Lutnia
Bór - ŁKS Łazy
Orzeł - Unia K
Tytan - Sokół

PROGRAM 7. KOLEJKI

(22.09., godz. 15:00)

Sokół - Bad Boys
Unia K. - Tytan
ŁKS Łazy - Orzeł

Lutnia - Bór
Agrotex - Bizon
Kujawiak - Unia Ż.
Grom - Granica

PROGRAM 8. KOLEJKI

(29.09., godz. 15:00)

Bad Boys - Granica
Unia Ż. - Grom
Bizon - Kujawiak
Bór - Agrotex
Orzeł - Lutnia
Tytan - ŁKS Łazy
Sokół - Unia K

PROGRAM 9. KOLEJKI

(06.10., godz. 14:00)

Unia K. - Bad Boys
ŁKS Łazy - Sokół
Lutnia - Tytan
Agrotex - Orzeł
Kujawiak - Bór
Grom - Bizon
Granica - Unia Ż.

PROGRAM 10. KOLEJKI

(13.10., godz. 14:00)

Bad Boys - Unia Ż.
Bizon - Granica
Bór - Grom
Orzeł - Kujawiak
Tytan - Agrotex
Sokół - Lutnia
Unia K. - ŁKS Łazy

PROGRAM 11. KOLEJKI

(20.10., godz. 13:00)

ŁKS Łazy - Bad Boys
Lutnia - Unia K
Agrotex - Sokół
Kujawiak - Tytan
Grom - Orzeł
Granica - Bór
Unia Ż. - Bizon

PROGRAM 12. KOLEJKI

(27.10., godz. 13:00)

Bad Boys - Bizon
Bór - Unia Ż.
Orzeł - Granica
Tytan - Grom
Sokół - Kujawiak
Unia K. - Agrotex
ŁKS Łazy - Lutnia

PROGRAM 13. KOLEJKI

(03.11., godz. 13:00)

Lutnia - Bad Boys
Agrotex - ŁKS Łazy
Kujawiak - Unia K
Grom - Sokół
Granica - Tytan
Unia Ż. - Orzeł
Bizon - Bór

M.P.

Faworycy w akcji

W miniony weekend odbyła się druga runda Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Zwycięzcy awansowali na kolejny szczebel rozgrywkowy, który odbędzie się 21 sierpnia. Wtedy do gry przystąpią zespoły z III i IV ligi: Podlasie Biała Podlaska, Orleńscy Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski oraz Orleńscy Łuków. Triumfatorzy trzeciej rundy powalczą w kolejnym etapie, który został zaplanowany na 4 września.

WYNIKI II RUNDY PUCHARU POLSKI

Polesie Serokomla - Kujawiak Stanin 5:3
Olimpia Jabłoń - Krzna Rzeczycza 1:0
Tur Turze Rogi - Oszczepalin 4:2

Orkan Wojcieszków - SPLGMP Rogoźnica 0:1
Niwa Łomazy - OKS BOZPN Biała Podl. 3:3 (k. 3:2)
Unia Krzywdka - Bizon Jeleniec 0:2
Bór Dąbie - Grom Kąkolewnica 1:5
Az-Bug Komarówka Podl. - Agrotex Milanów 1:1 (k. 2:4)
Perła Dwornia - Ar-Tig Huta Dąbrowa 1:5
Orzeł Czemierniki - ŁKS Łazy 0:3
Granica Terespol - Lutnia Piszczac 0:5
Armata Stoczek Łuk. - Wóldom-Jętro Wólka Domaszewska 7:2

PROGRAM III RUNDY

(21.08., godz. 17:00)
Armata - Ar-Tig Olimpia - Bizon
Tur - Polesie Rogoźnica - Huragan
Agrotex - Orleńscy Łuków
Niwa - Lutnia
ŁKS Łazy - Orleńscy Łuków
Grom - Podlasie

M.P.

Hetman Zamość - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1. Obie drużyny zadowolone z remisu

Zaczęli od gola, potem było gorzej



Robert Nowacki w 43. minucie obronił strzał z rzutu karnego. - Widziałem film z ich poprzedniego sparingu i zapamiętałem, jak napastnik strzelał w tamtym meczu. Teraz zrobił tak samo - komentuje udaną interwencję bramkarz Orleńta

Już w 54. sekundzie gry Patryk Szymala strzałem z rzutu wolnego dał prowadzenie Orleńtom. W końcówce pierwszej połowy Robert Nowacki obronił rzut karny. Przed biało-zielonymi jeszcze w sierpniu pięć kolejnych spotkań.

Zarówno forma, jak i skład drużyny Orleńta, były przed pierwszym meczem pewną zagadką. Rafał Borysiuk do gry desygnował m.in. nowo pozyskanych Michała Sadowskiego, Mateusza Chyłę, Jakuba Syryjczyka, Artura Renkowskiego i Rafała Nowaka. Wielu starych znajomych za to kibice i piłkarze gości znaleźli w drużynie rywala: za poczynania ofensywne Hetmana odpowiadało trio złożone z graczy, którzy kiedyś grali w Radzynie: Paweł Myśliwiecki, Kamil Oziemczuk, Mateusz Olszak, a na boku obrony biegł Przemysław Kanarek.

Kapitan dał przykład

Już chwilę po rozpoczęciu meczu faulowany 24 metry od bramki przeciwnika był Damian Gałązka. Z wolnego lewą nogą strzelał Szymala, piłka otarła się jeszcze o mur i wpadła do bramki obok bezradnego bramkarza. Gospodarze długo podnosili się po takim nokdaunie i wiele wskazywało na to, że szybciej goście podwyższą prowadzenie, niż padnie wyrównanie. W 11. min. w dogodnej sytuacji z piłką minął się Gałązka, a strzał Sadowskiego zablokowali obrońcy. W 23. min. z wolnego strzelał Bartosz Ciborowski,



Kapitanowie drużyn, trójka sędziowska oraz (chyba, nie jesteśmy do końca pewni...) sędzia techniczny. Patryk Szymala, jak na kapitana przystało, dał kolegom sygnał do natarcia w meczu z Hetmanem. Gola strzelił już w 54. sekundzie. Potem, rozochocony, chętnie angażował się w poczynania ofensywne, niemal w każdej akcji wbiegał na połowę przeciwnika. Nie zawsze jednak potem zdążył ustawić się w obronie. Może z czasem przekwalifikuje się na skrzydłowego?

ale bramkarz wypchnął piłkę nad poprzeczkę. Niestety Orleńta nie zdecydowały się na odważniejszy szturm, a gracz Hetmana po trzydziestu minutach gry narzucili swoje warunki.

Nowacki bohaterem końcówki

Hetman grał szybko, kombinacyjnie i kilka razy łatwo znalazł się pod bramką Orleńta. W 37. minucie Rafał Kycko popisał się mocnym strzałem z 16 metrów i wyrównał. Goście dali się zepchnąć do głębokiej defensywy i mocno pachniało kolejnymi golami. W 43. min. sędzia słusznie podyktował rzut karny za zagranie ręką Arkadiusza Korolczuka. Silny strzał Kanarka w swój lewy róg odbił jednak Robert Nowacki.

Mogło być miłe zakończenie

W drugiej połowie dalej piłkę sprawniej rozgrywali

goście, jednak nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. Wejście na boisko Przemysław Ilczuk i Karol Kalita spowodowało w końcówce meczu, że biało-zieloni rozegrali kilka niezłych kontrataków, które nie skończyły się jednak golami. Można jednak stwierdzić, że właśnie goście w końcówce meczu byli drużyną groźniejszą, co dobrze wróży przed kolejnymi spotkaniami.

Komentarz

Oczywiście za wcześnie na personalne oceny i dalej idące prognozy. Mądrzejsi będziemy po kilku sierpniowych kolejkach. Specyfiką Orleńta, które nie mogą sobie pozwolić, ani na efektywne transfery ani na kominy płacowe w drużynie, jest fakt, że co roku skład jest mocno przemielowany i trenerzy muszą pisać nową książkę. Z pewnością kilku graczy potrzebuje jeszcze minut na boisku, żeby można było mówić o drużynie.

Od jakiegoś czasu odwykli-

śmy też od problemów z liczeniem młodzieżowców na boisku (przepisy wymagają dwóch), bo z reguły kręciło się ich po murawie co najmniej sześciu. W tym sezonie wielu z nich (Nowacki, Ciborowski, Ilczuk) ukończyło 21 rok życia. Powtórzenie sukcesu w klasyfikacji Pro Junior System będzie wyjątkowo trudne. Podkreślić należy też, że w dobrym stylu z ligą przywitał się beniaminek z Zamościa. Ładny stadion, dwa tysiące kulturalnie i ze znanstwem reagujących kibiców, grająca przyjemny dla oka futbol drużyna prowadzona przez Jacka Ziarkowskiego - takich spotkań można sobie życzyć co tydzień. Ładnie w niedzielne widowisko wkomponowali się zorganizowani kibice gości, którzy w licznej grupie prowadzili, pojechali za swoją drużyną i prowadzili głośny doping.

Zbigniew Smółko

HETMAN ZAMOŚĆ – ORLEŃTA RADZYŃ PODLASKI 1:1 (1:1)

Bramki: Rafał Kycko 37 – Patryk Szymala 1

Hetman: Sobieszczyk – Kanarek (69 Dudek), Żmuda, Kursa, Kopyciński (58 Koszel) – Skoczylas (86 Turczyn), Buczek, Kycko (90 Skiba), Olszak, Oziemczuk – Myśliwiecki (58 Daszkiewicz).

Orleńta: Nowacki – Szymala, Chyłka, Kursa, Ciborowski – Sadowski (75 Kalita), Korolczuk (60 Sutek), Syryjczyk (65 Ilczuk), Gałązka (90 Rycaj), Renkowski – Nowak (55 Chmielewski).

Żółte kartki: Myśliwiecki, Olszak, Buczek – Chyłka, Nowak
Widzów: 1800
Sędziował: Michał Wasil (Lublin)

W czwartek Stal Kraśnik

15 sierpnia o 17 na Warszawską zawita Stal. W pierwszej kolejce udało się im sprawić niespodziankę: mimo że od 25. min. grali w dziesiątkę, odwrócili losy meczu z Motorem Lublin. Ojcami sukcesu byli zresztą byli gracze Motoru, którzy po kolejnych zawirowaniach kadrowych musieli sobie szukać miejsca w innych klubach. Potem ligowa karuzela rozpędziła się jeszcze bardziej: w niedzielę o 19 Orleńta pojedą na Lublin Arenę, tydzień później do Chełma, a w środę, 28 sierpnia, zakończą na swoim boisku maraton meczów z drużynami z Lubelszczyzny, podejmując Avię Świdnik.

Kibice wyremontują krzeselka?

Stadion na Warszawskiej lata świetności ma już za sobą, a kapitalny remont to kosztowna inwestycja. Nie znaczy to jednak, że sympatycy i władze klubu zamierzają siedzieć z założonymi rękami. We wtorek kibice - wolontariusze zaczną odświeżanie krzesełek - najpierw w sektorze koło budynku klubowego. Chętnych do pomocy zapraszamy na stadion, sprzęt i instruktarz zapewniony.

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Hetman - Orleńta 1:1

Bramki: Kycko 37' - Szymala 1'

Wisła - Jutrzenka 3:0

Bramki: K. Puton 36' (k), Kobiałka 57', Żelisko 79'.

Sokół - Chełmianka 1:0

Bramka: Brocki 90'.

Siarka - Wisła S. 2:1

Bramki: Ropski 42', 43' - Zawisła 33'.

Hutnik - Wólczańska 1:2

Bramki: Gamrot 82' - Olejarka 23', Chorolski 24'.

KSZO - Avia 3:1

Bramki: Dybiec 45', Bełczowski 62', Miłek 87' - Białek 64' (k).

Stal - Motor 2:1

Bramki: Król 45' (k), Tadrowski 45' - Swędrowski 18'.

Korona II - Podlasie - przeł (11.09)

Wisłoka - Podhale 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Puławy	1	3	3:0
2	KSZO Ostrowiec Św.	1	3	3:1
3	Siarka Tarnobrzeg	1	3	2:1
4	Stal Kraśnik	1	3	2:1
5	Wólczańska W. Pełk.	1	3	2:1
6	Sokół Sieniawa	1	3	1:0
7	Hetman Zamość	1	1	1:1
8	Orleńta Radzyń Podl.	1	1	1:1
9	Wisłoka Dębica	1	1	0:0
10	Podhale Nowy Targ	1	1	0:0
11	Korona II Kielce	0	0	0:0
12	Podlasie Biała Podl.	0	0	0:0
13	Hutnik Kraków	1	0	1:2
14	Motor Lublin	1	0	1:2
15	Wisła Sandomierz	1	0	1:2
16	Chełmianka Chełm	1	0	0:1
17	Avia Świdnik	1	0	1:3
18	Jutrzenka Giebułtów	1	0	0:3

NASTĘPNE KOLEJKI

(15.08., godz. 17:00): Orleńta

- Stal, Sokół - Wisła, Chełmianka

- Motor, Avia - Hetman, Podhale

- KSZO, Wólczańska - Wisłoka,

Podlasie - Hutnik, Wisła S. - Korona II, Jutrzenka - Siarka.

(18.08., godz. 19:00): Motor

- Orleńta, Wisła - Chełmianka, Siarka - Sokół, Korona II - Jutrzenka,

Hutnik - Wisła S., Wisłoka - Podlasie, KSZO - Wólczańska, Hetman

- Podhale, Stal - Avia.

OKIEM TRENERA



Rafał Borysiuk

Zasłużony remis

Każdy punkt w tej lidze trzeba szanować. Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn. Cieszy nasza gra przez pierwsze pół godziny. Gol dał nam dużo pewności siebie. Znowu stracony gol sprawił, że straciłmy wiarę w siebie. Druga połowa w naszym wykonaniu też nie była dobra. Oddaliśmy środkową strefę boiska, ale w końcówce to my mogliśmy pokarać przeciwnika. W tej lidze punkt z każdego wyjazdu trzeba szanować, w Zamościu nikomu nie będzie łatwo. Teraz jednak zapominamy o tym, bo w czwartek kolejny mecz

Ale było granie!



Młodzi gracze wraz ze swoimi rodzicami (fot. Wiktoria Grzywaczewska)



Pamiątkowe zdjęcie starszych wraz z rodzicami (fot. Wiktoria Grzywaczewska)

W ostatnich dniach dzieci i młodzież szkolna z Sosnowicy uczestniczyła w zajęciach ogólnorozwojowych z elementami piłki nożnej. Było to zakończenie projektu „Kultura, sport i re-

kreacja najlepszą drogą do integracji społeczności lokalnej”.

Od marca 2019 roku uczniowie oraz młodzież wzięli udział w 30 godzinach treningowych w dwóch kategoriach: młodszej

(rocznik 2008 i młodszy) oraz starszej (2007 i starsi). W zajęciach wzięło udział około 45 osób.

Na zakończenie projektu rozegrano dwa mecze piłki nożnej.

Przeciwnikiem naszych przedstawicieli byli rodzice. Młodzi zremisowali 7:0, a starsi 4:4. W rzutach karnych 5:4 wygrały dzieci. Każdy otrzymał pamiątkowy medal wręczony przez

wójta gminy Sosnowica - Sławomira Czubackiego oraz dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury - Iwonę Czekko.

- Dziękujemy Społecznemu Stowarzyszeniu Przyjaciół So-

snowicy i Okolic „Gościniec” w Sosnowicy za możliwość uczestniczenia w projekcie - mówi Wojciech Cieśliński, jeden z organizatorów projektu.

M.P.

ROZMOWA Z Kacprem Waniowskim, wychowankiem Victorii Parczew, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Na stole stoi izotonik

Dlaczego zdecydowałeś się na przenosiny do Huraganu?

- Chcę grać więcej minut niż ostatnio. W Orleciech Radzyń Podlaski nie dostawałem zbyt wielu szans. Dużą rolę odegrał trener. Damian Panek wcześniej zaczął ze mną rozmawiać i przekonywać mnie, że to dla mnie krok w przód. Na duży plus było też to, że Międzyrzec Podlaski jest bardzo blisko Białej Podlaskiej, gdzie studiuję. W kilkanaście minut jestem w stanie dostać się na trening.

Nie mogłeś zostać w Radzynie Podlaskiej?

- Była taka opcja, żebym został. Po rozmowach z trenerami wspólnie uznaliśmy, że lepiej dla mojego rozwoju będzie przejście do niższej ligi, gdzie będę regularnie grać.

Właśnie te szanse. Chyba

chciałeś więcej grać?

- Tak. Liczyłem na więcej minut. Miałem dobry początek, lecz potem przytrafiła mi się kontuzja ręki i pół rundy miałem z głowy. W zimowym okresie przygotowawczym chciałem pokazać, na co mnie stać i wywalczyć miejsce w składzie, lecz się nie udało. Na pewno cieszy fakt, że przez ten czas udało mi się wyjść na boisko i strzelić gola na trzecioligowych boiskach.

Miałeś jakieś inne oferty?

- Żadnych więcej nie było. Cieszę się, że jestem w Huraganie. Jak mówiłem, mam blisko na trening i trafiłem do mocnej drużyny. Przed nami piękna przygoda w czwartej lidze.

Na co będzie stać beniaminka z Międzyrzecza Podlaskiego?

- Naszym głównym celem

będzie oczywiście utrzymanie. Będziemy nową ekipą w czwartej lidze. Część zawodników nie miała jeszcze szansy wystąpić na tym poziomie rozgrywkowym. Z pewnością na początku będziemy musieli nauczyć się tej ligi. Myślę, że z meczu na mecz będziemy się rozkręcać. Mamy świetną drużynę.

A jeśli nie uda się zrealizować założeń?

- Nawet tak nie mów. Nikt nie myśli inaczej jak ja. Obiecuję: wywalczymy spokojne utrzymanie w tej lidze. Myślę, że będziemy w stanie powalczyć w pierwszej połowie tabeli.

Czyli przede wszystkim nastawienie i walka?

- Dokładnie. Wszyscy myślimy pozytywnie. Każdy z nas nie może doczekać się pierwszego meczu i pierwszej wygranej. Mogę zaświadczyć,

że od pierwszej do ostatniej minuty będziemy grygli trawę, żebyśmy regularnie kompletowali punkty na swoim koncie.

W sparingach strzeliłeś kilka goli. Jest szansa, byś trafił do siatki minimum dziesięć razy?

- Na pewno. Miejmy nadzieję, że będzie jeszcze lepiej. Oby tylko omijały mnie kontuzje, a będzie dobrze.

Mały zakładzik?

- Dawaj.

Dziesięć goli i więcej - stawiam dobry napój izotoniczny?

- Stoi. W przeciwnym razie ja będę musiał zaopatrzyć się w napój z pianką i dostarczyć tobie.

Zakład stoi.

- Szykuj izotonika.

M.P.

VI edycja Puchar Lata 2019 24 sierpnia godz. 10.00 w Wojcieszkowie
Zapisy oraz informacje pod numerem telefonu 517-568-611 do 17 sierpnia

Kategorie:

- Piłka plażowa - OPEN dla kobiet (zespoły 2 osobowe)
- Piłka plażowa - OPEN dla mężczyzn (zespoły 2 osobowe)
- Piłka siatkowa - rocznik 2007 i młodszy (zespoły 4 osobowe)
- Piłka nożna - OPEN (zespoły 6 osobowe)
- Piłka nożna - rocznik 2007 i młodszy (zespoły 9 osobowe)

Patronat medialny: **Wspólnota Łukowska** Wspiera nas: **LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA RAZEM** Organizatorzy: **DRAGON**

Piękny sen Olimpii i Agrotexu

Dwa zespoły z naszego powiatu awansowały do trzeciej rundy pucharu Polski. Wyniki wszystkich spotkań na stronie 18.

Utrzymali prowadzenie

Jabłonianie pokonali występującą w Klasie A Krznę Rzezyca.

Jedyny gol padł w początkowej fazie spotkania. Adam Kaczor

dostał podanie ze środka boiska i uderzył z 16 metrów przy słupku.

- Cieszymy się, że wytrzymaliśmy fizycznie. Nie można zarzucić nam braku woli walki i zaangażowania. Jeśli chodzi o jakość piłkarską, to w pierwszej połowie graliśmy z rywalem jak równy z równym. Po przerwie widać było, że Krzna gra w wyższej lidze. Zdominowali nas, jednak udało się nam mądrze bronić i utrzymaliśmy dobry wynik - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik Olimpii.

W następnej rundzie Olimpia podejmie Bizon Jeleniec.

OLIMPIA JABŁOŃ - KRZNA RZECZYCA 1:0 (1:0)
Bramka: Kaczor 18'.

Olimpia: Sak - Aleksandrowicz, Pajdosz, Trubaj, W. Milaniuk, Kremecalski, B. Milaniuk, K. Jaszczuk, Kaczor, Szymański, Klimkowicz. **Ponadto grali:** P. Romaniuk, Ł. Jaszczuk, Kozak, Burzec.

Teraz Orleća

Milanowianie potrzebowali 120 minut oraz rzutów karnych, żeby poradzić sobie z beniaminkiem Klasy A.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - AGROTEX MILANÓW 1:1 (0:0), K. 2:4

Bramki: Janiak 86' - Puła 70'.
Agrotex: Król - Lotys, Pawlak, Magier, K. Romaniuk (57' Gidlewski), Szydłowski (65' Antoniuk, 105' Bonik), B. Jaszczuk, E. Romaniuk, Podgajny (80' Pierkus), G. Romaniuk, Puła.

RZUTY KARNE

1:0 Daniłko
1:1 G. Romaniuk
2:1 Bijata
2:2 Puła
2:2 Klimiuk (nietrafony)
2:3 B. Jaszczuk
2:3 Mróz (nietrafony)
2:4 Pierkus

Pobiegij z nami

Wójt gminy, Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie oraz grupa zapalonych biegaczy zapraszają wszystkich na biegi przełajowe, które odbędą się pod hasłem Milanowska Milla.

Trasa biegu będzie przebiegać w przepięknej scenerii terenów leśnych i będzie miała długość 10 kilometrów. Kobiety będą miały do pokonania połowę tej trasy. Młodzież przebiegną milę, czyli 1609 metrów, na najmłodszych zaś będzie czekać

wyścig na 100 m, który odbędzie się na stadionie.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do czynnego udziału w imprezie. Wpisowe w wysokości 30 zł należy kierować na konto Banku Spółdzielczego w Radzynie Podlaski O/Milanów na nr 36 8046 1067 2004 0661 8168 0001 z dopiskiem „Milanowska Milla” do 15 sierpnia. W ramach wpisowego każdy otrzyma: gorący posiłek, pamiątkową koszulkę, medal. Na najlepszych czekać będą puchary, nagrody oraz fajna zabawa z wieloma atrakcjami.

M.P.



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Komarówka
Podlaska



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce



Druhom strażakom dziękowano za rzetelną, odpowiedzialną i pełną poświęcenia służbę na rzecz małej ojczyzny. Dziękowano za przykład postawy obywatelskiej i szacunek do drugiego człowieka

Pod koniec lipca druhowie jednej z najstarszych jednostek OSP w powiecie radzyńskim święcili swój jubileusz.

Jubileusz rozpoczął się uroczystą mszą św. odprawioną w intencji braci strażackiej i ich rodzin. W uroczystościach wzięli udział m.in. wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, lokalni samorządowcy, duchowieństwo oraz mieszkańcy gminy. Z okazji jubileuszu odsłonięto i poświęcono figurę św. Floriana, patrona strażaków oraz wręczono medale i odznaczenia zasłużonym druhom. - 110 lat to cztery pokolenia ludzi, którzy w myśl dewizy „Bogu na chwałę - ludziom na pożytek” ratują ludzi i mienie. Strażakom życzę standardowego: „wielu powrotów iu wyjazdów”. Życzę też spokoju, aby strażacy



Ruch strażacki w Komarówce Podlaskiej ma już 100-letnią tradycję. Zapoczątkowany w okresie zaborów w 1909 roku należy do jednych z najstarszych na terenie powiatu radzyńskiego w Królestwie Polskim

częściej mogli świętować, niż wyjeżdżać do pożarów czy wypadków – mówił wicewojewoda podczas uroczystości.

Od godz. 16 rozpocznie się festyn z licznymi atrakcjami. To

już 110 lat, od kiedy druhowie i drużyny z OSP Komarówka Podlaska spieszą na ratunek okolicznym mieszkańcom.

mm

110 lat OSP w Komarówce

Z kroniki: Ruch strażacki w Komarówce Podlaskiej ma już 100-letnią tradycję. Zapoczątkowany w okresie zaborów w 1909 roku należy do jednych z najstarszych na terenie powiatu radzyńskiego w Królestwie Polskim. Pomysłodawcą i inicjatorem powołania do życia w 1909 r. tej pierwszej na terenie Komarówki społecznej organizacji był zasłużony dla miejscowej wspólnoty proboszcz ks. Jan Rudnicki. Grupę założycieli tworzyli z nim: ks. Zygmunt Przyjemski (wikary parafii Komarówka) organista Stopnicki oraz aptekarz Korsun. U progu lat 20. z majątku w Żelźnie udało się zakupić 10 toporów strażackich, a w następnych latach kolejny sprzęt taki jak: bosaki, toporki, pasy bojowe oraz 40 czapek strażackich.

W roku 1927 pozyskano 6 hełmów, 33 pasy bojowe, a przede wszystkim sikawkę ręczną, która to była wówczas podstawowym narzędziem przeciwpożarowym. Zakup motopompy – ze względu na zbyt wysokie koszty – praktycznie był niemożliwy. Obowiązek dostarczania koni do pożaru spoczywał na strażach, wynajmowano je też od miejscowych gospodarzy. Wyposażenie straży w dość jeszcze skromny, ale niezbędny sprzęt, możliwe było głównie dzięki operatywności i zapobiegliwości kolejnych zarządów. Najwięcej funduszy pochodziło z organizowanych przez straż imprez, takich jak bale, zabawy taneczne czy przedstawienia koła teatralnego. Urządzano również loterie fantowe.

Działalność komarowskiej OSP była nierozdzielnie związana z polską historią, w jej szeregach służyli prawdziwi społecznicy, animujący lokalną społeczność. Kolejne Zarządy nie marnowały dorobku swoich poprzedników, kontynuując chlubne tradycje i czerpiąc wzorce z przeszłości. Włączając kolejne pokolenia, podejmowały wezwania współczesności, tworząc jednostkę o wysokich standardach, z wyszkoloną załogą, z dobrym zapleczem bogatym w specjalistyczny sprzęt i nowoczesną remizę. Wysoka sprawność operacyjno – techniczna straży sprawia, że mieszkańcy Komarówki i jej okolic mogą czuć się bezpiecznie i spokojnie o swoje jutro.

Szybki internet w gminie Wohyń

Ponad 1000 przyłączy światłowodowych z prędkością 100 Mb/s w ciągu trzech lat.

Spółka FIBEE IV, która wygrała przetarg na budowę sieci, właśnie opracowuje dokumentację techniczną. Jak przypominają wójt Tomasz Jurkiewicz, w ramach realizacji Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, którego celem jest połączenie siecią światłowodową szkół oraz gospodarstw domowych i zapewnienie dostępu do szybkiego internetu, w gminie Wohyń zaplanowano wykonanie 1084 przyłączy światłowodowych.

W pierwszej kolejności szkoły

Program Operacyjny Polska Cyfrowa to projekt, którego

celem jest wyeliminowanie terytorialnych różnic w dostępie do szerokopasmowego internetu. Dodatkowo zapewni użytkownikom końcowym (m.in. wskazanym placówkom edukacyjnym) dostęp do sieci światłowodowej o przepustowości co najmniej 100 Mb/s.

Białe plany na mapie internetowej

Zaplanowana inwestycja, w ciągu najbliższych trzech lat, obejmie swoim zasięgiem lokalizacje określone w projekcie POPC jako „białe plamy”, czyli zabudowę jednorodzinna i wielorodzinna na terenach podmiejskich i wiejskich tam, gdzie obecnie nie ma możliwości świadczenia szerokopasmowych usług dostępu do Internetu. Umożliwi podłączenie do sieci światłowodowej ponad 17 tysięcy gospodarstw domowych.

Technologia FTTH (Fiber to the Home)

Sieć telekomunikacyjna zostanie zaprojektowana i zrealizowana z wykorzystaniem nowoczesnej technologii FTTH (Fiber to the Home). Jest to technologia doprowadzająca kable światłowodowe do każdego gospodarstwa domowego i każdej jednostki oświatowej z osobna, umożliwiając mieszkańcom, uczniom i pracownikom oświatowym korzystanie z przyszłych danych o największej, możliwej obecnie prędkości oraz bardzo wysokiej niezawodności.

Szybki internet w szkołach

Priorytetem w projekcie POPC jest podłączenie 71 jednostek oświatowych wskazanych przez Ministerstwo Cyfryzacji w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE). Wybudowana sieć OSE

Fiber-To-The-Home:

Stabilny, wydajny i ultraszybki Internet dzięki najnowocześniejszej i najwydajniejszej technologii światłowodowej. Światłowód wygląda jak ludzki włos, tylko wykonany jest z włókna szklanego i wykorzystuje wiązkę światła do transmisji danych. Umożliwia dostarczanie szybkiego Internetu, najwyższej jakości telewizji oraz nieograniczony przesył danych

będzie w całości finansowana z budżetu państwa i pozwoli szkołom na bezpłatne korzystanie z Internetu o wysokiej przepustowości. Dzięki temu nauczyciele otrzymają nowoczesne rozwiązania do wykorzystania w codziennej pracy z dziećmi.

mm



Tomasz Jurkiewicz,
wójt gminy Wohyń
Najpierw szkoły, potem mieszkańcy
W tej chwili trwa projektowanie światłowodu tylko do placówek oświatowych. Do dwóch zespołów szkół: w Wohyniu i Suchowoli i czterech szkół podstawowych. W ciągu najbliższych dwóch tygodni powinniśmy mieć jakieś bliższe szczegóły, co do dalszej realizacji projektu, ponieważ gospodarstwa indywidualne będą podłączane w późniejszym terminie (do trzech lat). Firma, która podpisała umowę z urzędem marszałkowskim na wykonawstwo, w pierwszej kolejności, czyli do 30 kwietnia 2020 r. ma podpiąć internet światłowodowy do szkół

Piknik w Czemiernikach w najbliższą sobotę

W sobotę, 17 sierpnia od godz. 10 na placu przy plebanii w Czemiernikach rozpocznie się I Piknik Koła Gospodyń Wiejskich pod hasłem: „Integruj się”.

Lokalne Koło Gospodyń Wiejskich powstało nie tak dawno, liczy sobie zaledwie pół roku, ale członków ma już całkiem sporo, bo 50. I chce rozruszać miejscowość. Podczas trwających wakacji zorganizowało warsztaty tkackie i manualne w Centrum Wsparcia MANSJONARIA, a 17 sierpnia zaprasza na imprezę integrującą.

W programie:

*godz. 10 - msza św. w kościele parafialnym
* godz. 11 - powitanie gości
*godz. 12 - część artystyczna połączona ze wspólnym śpiewaniem oraz integracją kół

Do atrakcji z pewnością będzie należała degustacja potraw przygotowanych przez KGW oraz gry i zabawy dla dzieci z animatorami. Wstęp bezpłatny.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Z Polski i z zagranicy przyjechali malować do Sosnowicy



Wernisaż na zakończenie pleneru odbył się podczas Festynu Rodzinnego

GMINA SOSNOWICA:

Piętnaście osób wzięło udział w plenerze malarskim, który odbył się w lipcu w Sosnowicy. Przez dziewięć dni malarze szukali inspiracji do swoich obrazów na terenie gminy.

XVI Międzynarodowy Plener Malarski po raz kolejny przyciągnął pasjonatów malarstwa do Sosnowicy. W tym roku w wydarzeniu wzięło udział piętnaście osób, które przyjechały na plener z różnych zakątków Polski, Węgier i Ukrainy.

Inspirująca Sosnowica

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy Iwona Czeczko powiedziała nam, że w poprzednich latach oprócz Węgier, Ukrainy i oczywiście Polski, w plenerze brali udział malarze z Japonii. W tegorocznym wydarzeniu wzięło udział piętnastu artystów, w tym dwóch lokalnych pasjonatów. Organizatorzy, czyli GOK i SP w Sosnowicy zapewniają uczestnikom nocleg i wyżywienie, dwa podobrazia oraz ciekawe i inspirujące miejsca plenerowe.



Wójt Sosnowicy wręczył artystom dyplomy z podziękowaniami

Promocja gminy

Na zakończenie pleneru, po dziewięciu twórczych dniach artyści zaprezentowali swoje prace na wernisażu, który odbył się 20 lipca na Festynie Rodzinnym. Wójt gminy Sosnowica Sławomir Czubacki wręczył uczestnikom dyplomy z podziękowaniami, a każdy z nich zostawił dla gminy po dwa obrazy przedstawiające przyrodę, architekturę i zabytki, które mają posłużyć promocji.

Jacek Dejneka



Iwona Czeczko

dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy

Urokliwe, sosnowickie zakątki

- Artyści dostają u nas spanie i wyżywienie, dwa podobrazia, ale malują własnymi farbami. My pokazujemy nasze gminne, urokliwe zakątki, malarze też sami szukają ciekawych miejsc i zwiedzają teren. Przez dziesięć dni malują obrazy i zostawiają nam po dwie prace na rzecz organizatora. Na obrazach została uwieczniona nasza przyroda, architektura, zabytki i te prace są później promocją dla naszej gminy

Stypendia dla uczniów z Milanowa

GMINA MILANÓW:

Trudna sytuacja finansowa to główne kryterium przyznania stypendium. Nie przysługuje ono jednak przedszkolakom i studentom.

WNIOSKI O STYPENDIUM SZKOLNE NALEŻY SKŁADAĆ OD 16.08 DO 16.09.2019 R. W URZĘDZIE GMINY MILANÓW, POKÓJ NR 16. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE POD NR TELEFONU (83) 35 67 625

Stypendium szkolne może dostać uczeń, który jest w trudnej sytuacji materialnej wynikającej z niskich dochodów oraz szczególnych okoliczności rodzinnych jak bezrobocie, ciężka lub długotrwała choroba czy wielodzietność.

Dochód na osobę

Do otrzymania stypendium uprawnia ucznia dochód w rodzinie nie większy niż 528 zł na osobę. Na dochód ten składają się poszczególne przychody wszystkich członków rodziny, bez względu na źródło, pochodzące z miesiąca poprzedzającego złożenie

wniosku, a w przypadku utraty dochodu, z miesiąca w którym wniosek został złożony. Przyjęte jest, że z jednego hektara przeliczeniowego uzyskuje się dochód miesięczny w wysokości 308 zł.

Komu nie przysługuje stypendium?

Stypendium uczniowskie nie przysługuje dzieciom chodzącym do przedszkola i uczniom zerówek. Nie mogą się o nie ubiegać uczniowie, którzy nie mieszkają na terenie gminy Milanów i chodzi tutaj o miejsce faktycznego zamieszkania, a nie zameldowania. Stypendium również nie przysługuje studentom szkół wyższych.

Jacek Dejneka



STRAŻACY W AKCJI

* W piątek 2 sierpnia strażacy interweniowali z powodu pożaru gałęzi i śmieci na nieużytkach w Parczewie. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.

* W sobotę 3 sierpnia w Koczergach miał miejsce pożar podkładów pod uprawę pomidorów. W działaniach brał udział zastęp JRG Parczew oraz OSP Koczergi.

* W niedzielę 4 sierpnia strażacy wyjechali do Jeziora do pożaru suchej trawy i krzaków na nieużytkach. W działaniach brał udział zastęp z OSP Jezioro.

* W poniedziałek 5 sierpnia konieczna była interwencja w miejscowości Wyhalew. Powodem wyjazdu strażaków było gniazdo szerszeni w garażu. W działaniach brał udział zastęp z OSP Dębowa Kłoda.

* We wtorek 6 sierpnia miał miejsce pożar bel słomy w miejscowości Podedwórze. W działaniach brał udział zastęp z OSP Podedwórze.

* Kolejny pożar miał miejsce także we wtorek 6 sierpnia. Tym razem paliła się pszenica oraz kilka bel słomy w miejscowości Kodeniec. W działaniu brały udział dwa zastępy z JRG Parczew oraz zastęp z OSP Dębowa Kłoda.

* Także we wtorek 6 sierpnia strażacy wyjechali do pożaru torfowiska na nieużytkach w miejscowości Wólka Siemier-

ska. W działaniach brały udział zastępy z JRG Parczew, OSP Siemien oraz OSP Wierzchowiny.

* W środę 7 sierpnia w miejscowości Koczergi i Leitnie miały miejsce pożary ściernisk. W działaniach brały udział zastępy odpowiednio z JRG Parczew i OSP Koczergi oraz z JRG Parczew i OSP Dębowa Kłoda.

* Także w środę 7 sierpnia w Parczewie konieczna była interwencja strażaków z powodu gniazda os w budynku mieszkalnym. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.

* W czwartek 8 sierpnia strażacy wyjechali po raz drugi w tym tygodniu do pożaru suchej trawy oraz krzaków na nieużytkach rolnych. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.

TD

Znamy pierwszych, nowych sołtysów w Gminie Milanów

Lp.	Sołectwo	Imię i nazwisko sołtysa	Skład rady sołeckiej	Kadencja	Ilość mieszkańców uprawnionych do głosowania	Ilość mieszkańców na zebraniu	Ilość głosów na sołtysa
1.	Milanów	Ewelina Samorańska	Wiesława Nowicka, Tomasz Ściuba, Monika Smolińska, Kamila Krzeczowska	1	825	91	46
2.	Kopina	Bogdan Nowak	Dorota Osipiak, Mariusz Matwiej, Kazimiera Uchaniuk, Łukasz Łotys, Wojciech Uchaniuk	3	299	45	35



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl



Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Tomasz Dominik
tel. 531 958 553
dominik@24wspolnota.pl



Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Kwaciarnia Zofia Utykańska
Pl. Wolności 41
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIENIÓW

- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007



Felieton



Andrzej Dejneka

Przynieś pan zaświadczenie

Chciałoby się powiedzieć: „Przed naszymi oczami dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom”. I tak należy powiedzieć przyglądając się urzędniczej praktyce firmowanej przez czcigodnego, szacownego starostę parczewskiego Maślucha Jerzego. Filozoficzna myśl państwowotwórcza i demokratyczna nie zbliżała się nawet do schizofrenii biurokratycznej obserwowanej dziś na naszym podwórku.

Oto starosta Jerzy Maśluch żąda opublikowania sprostowania, bowiem uważa, że redaktor Jacek Dejneka, autor artykułu pt.: „Przebiegi wstęgi na rondzie, a nie ma wjazdu na ścieżkę rowerową” zamieścił w tekście nieścisłą informację. Następnie ten sam bardzo doświadczony, wieloletni samorządowiec Jerzy Maśluch, domaga się zaświadczenia, że ten sam Jacek

Dejneka, którego artykuły publikowane są na łamach „Wspólnoty” co tydzień i którego nazwisko od ponad roku widnieje w stopce redakcyjnej, jest redaktorem tejże gazety. Maśluch upiera się, że dopóki nie dostanie zaświadczenia, to nie ma podstaw do przyjęcia, że Jacek Dejneka jest redaktorem „Wspólnoty”.

Ja, Andrzej Dejneka, nie pójdę tą drogą i choć obserwuję publiczne zachowania Jerzego Maślucha, nie będę żądał od niego zaświadczenia, czy aby na pewno jest parczewskim starostą.

Zaświadczenia, to relikty przeszłości minionej epoki. W lipcu 2011 mądre demokratyczne państwo, którego celem jest służyć obywatelowi, zrezygnowało z zaświadczeń potwierdzających rzeczywistość na rzecz oświadczeń. Administracja publiczna jest w ogromnym stopniu zainformatyzowana,

a urzędnicy mają dostęp do różnych baz danych. Dla nich weryfikacja oświadczenia, to kwestia kilku chwil, pozostawiając na marginesie władanie zdrowym rozsądkiem.

Niestety nie wszyscy Polacy wierzą innemu na słowo. Nie wszyscy też wierzą w to co widzą. Do tego dochodzą zaszłości historyczne. I za zaborów i za PRL administracja państwowa nie ufała obywatelom.

Moim zdaniem zachowanie starosty, bo używając nomenklatury informatycznej, być może brakuje mu już pamięci operacyjnej i szybkiego procesora do obsługi oprogramowania pozwalającego na sprawne i transparentne funkcjonowanie w XXI wieku. Choć cytując klasykę trzeba uczciwie przyznać, że to dopiero początek XXI wieku.

Andrzej Dejneka



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Dyrektorka szkoły poświadczyła nieprawdę”

uhniniak: A ja się pytam gdzie jest majątek, sprzęt ze szkoły w Uhninie po jej likwidacji. Czy dyrektorka rozliczyła się z gminą z mienia? W tym czasie wójtem był Kozak. Może „Wspólnota” zainteresuje się

tym i przeprowadzi śledztwo.

schizofrenia: Co wy tam w Uhninie jecie i pijecie, że chcecie, żeby od śledztwa były gazety, od seksu księża, a od rządzenia emerytki???

Ros: Bardzo wysokie standardy panują w gminie, żenada. Tylko współczuć mieszkańcom.

Mieszkaniec: Widać fan kozaka się znalazł.

Ros: Ktoś ma potężne kompleksy i każdą krytykę wiąże z Kozakiem. Zrozum człowieku, że Kozak to przeszłość. Jak długo jeszcze nieporadność obecnej władzy to będzie wina Kozaka? Komentujemy obecne posunięcia władzy i za te posunięcia odpowiedzialność

Cytat tygodnia

„Dzięki Bogu w powiecie parczewskim póki co nie mamy żadnych ognisk ASF. Mieliśmy pięć podejrzeń do tej pory, ale na szczęście wszystkie zostały wykluczone”

- powiedział powiatowy lekarz weterynarii **Piotr Kicman** o zagrożeniu ASF. (Czytaj na s. 4)

Liczba Tygodnia
2,14 zł

- o tyle od 2010 roku wzrosła cena metra sześciennego ścieków dla mieszkańców parczewskiej gminy.(Czytaj na s. 5)

ponosi obecna władza.

raper: A ja jestem fanem Krewetki, buja się na fali i znad morza was zanęca, i ma na wszystkich wy...bane, bo to jej życiowa kadencja.

Anonim: No teraz to panuje miłość, lojalność, prawdziwa przyjaźń i nie ma absolutnie kolesiostwa.



NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy choć raz w życiu byłeś/byłaś na Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę?

* TAK * NIE

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.



Cytat tygodnia

„Ze względu na potencjalny proces związany z dochodzeniem kar umownych muszę być powściągliwy w kwestiach, które są obecnie przedmiotem badania innych służb”

- powiedział wójt gminy Jabłoń **Dariusz Łobejko** o rozwiązaniu umowy na termomodernizację SP w Jabłoni. (Czytaj na s. 24)



PARCZEW

Elektryk	Parczew	2250zł.
Pracownik linii produkcyjnej	Parczew	2250zł.
Operator maszyn i urządzeń	Parczew	2250zł.
Ślusarz - spawacz	Kocerga	1125zł.
Kierowca - monter	Parczew	2250zł.
Robotnik drogowy	Sosnowica, Parczew	2250zł.
Nauczyciel przedszkola	Parczew	101, 52zł.
Wulkanizator	Parczew	2250zł.
Kierowca	Dębowa Kłoda	2500zł.
Traktorzysta	Dębowa Kłoda	2500zł.
Pielęgniarka/pielęgniarski	Parczew/SPZOZ	3000zł.
Pomocnik piekarza	Parczew/GS	2250zł.
Doradca klienta	Parczew	3500zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Parczew	2250 - 3500zł.
Ogrodnik	Jabłoń	2450zł.
Ratownik wodny pływalni	Parczew	2830zł.



CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	5,24	5,59	5,14	2,05
Jandex ul. Szpitalna	5,13	-	5,03	1,98

PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW

parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA

Ratunkowe 999, 354 27 48
Policja 997, 83 355 32 10
Straż Pożarna 998, 355 19 54
Energetyczne 991, 355 06 11
ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
509 184 170

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz
607 709 732

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV:

Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Gmina
JabłońGmina
MilanówStronę redaguje Tomasz Dominik
dominik@24wspolnota.pl
tel. 531 958 553

Oferty do kolejnego przetargu można składać do 14 sierpnia.

Nie ma grzejników w jabłońskiej szkole

Wójt Jabłonia rozwiązał umowę z wykonawcą i będzie dochodził od niego kar umownych w drodze sądowej. Firma Tadexim nie chce na razie komentować okoliczności rozwiązania umowy.

Na ostatniej sesji Rady Gminy w Jabłoni w Dariusz Łobejko mówił radnym o kłopotach z wykonawcą prac termomodernizacyjnych w Szkole Podstawowej w Jabłoni. Wykonawca nie wykonywał prac zgodnie z ustalonymi terminami.

Rozwiązana umowa

- Zostało mu przekazane pismo o treści takiej, że zachodzą przesłanki, żeby rozwiązać

z nim umowę. Z jego winy oczywiście – relacjonował wójt. Postanowiliśmy zapytać wójta o dalszy rozwój sytuacji. Dariusz Łobejko powiedział nam, że umowa z firmą Tadexim została rozwiązana m.in. z powodu używania przez firmę materiałów niezgodnych z dokumentacją, opisem zamówienia i wskazaniami gminy oraz z powodu przerw w pracach, które były dłuższe niż zakładała umowa.

Pieniądze zajęł komornik

Wójt powiedział nam również, że w chwili rozwiązania umowy wykonane przez firmę prace stanowiły niespełna jeden procent całości przy upływie 65 proc. czasu przewidzianego na wykonanie całego zadania. Daliśmy możliwość odniesienia się do argumentów wójta firmie Tadexim.

- Na tym etapie nie jestem przygotowany i nie chciałbym polemiki uskutečnić. Może w późniejszym czasie. Muszę się temu przyjrzeć i przeanalizować - powiedział nam Ta-

Tadeusz Fiborek

pełnomocnik firmy Tadexim

Na tym etapie nie jestem przygotowany i nie chciałbym polemiki uskutečnić

deusz Fiborek, pełnomocnik firmy Tadexim.

Po rozwiązaniu umowy pieniądze należne wykonawcy od gminy zajął komornik.

Czy zdążą przed chłodem?

Gmina ogłosiła kolejny przetarg na docieplenie i wymianę instalacji centralnego ogrzewania w szkole, na który oferty można składać do 14 sierpnia. Wójt ma jednak obawy dotyczące zapewnienia uczniom warunków od nauki w chłodne jesienne dni.

- Poprzedni wykonawca zdemontował grzejniki w budynku, nic więcej w tym zakresie nie wykonując. Teraz analizowane są z projektantem i dyrektorem szkoły różne alternatywne scenariusze dotyczące organizacji zajęć szkolnych

w chłodniejsze dni, które niewątpliwie nadejdą - powiedział Dariusz Łobejko.

Umowa na ponad 750 tysięcy złotych

Wartość robót objętych umową gminy z firmą Tadexim opiewała na kwotę 751 267,32 zł brutto, z czego około 52 proc. stanowiła dotacja z UE. W zakresie prac była wymiana instalacji centralnego ogrzewania, dwóch pieców oraz docieplenie budynków SP w Jabłoni. Termin wykonania termomodernizacji, jaki obowiązywał wykonawcę to 13 września bieżącego roku.

Jacek Dejneka



Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Służby badają sprawę

Wypowiedzieliśmy umowę temu wykonawcy i spodziewam się, że być może będziemy mieli z nim sprawy sądowe. Ze względu na potencjalny proces związany z dochodzeniem kar umownych należnych gminie muszą być powściągliwy w kwestiach, które są obecnie przedmiotem badania innych służb. Mam nadzieję, że po kolejnym przetargu wykonawca będzie rzetelny i wspólnie znajdziemy rozwiązania techniczne umożliwiające prowadzenie zajęć lekcyjnych

Termomodernizacja budynków użyteczności w gminie Jabłoń obejmuje:

- Szkołę Podstawową w Gęsi,
- Urząd Gminy w Jabłoni,
- Szkołę Podstawową w Kolanie,
- Szkołę Podstawową w Jabłoni,
- Szkołę Podstawową w Dawidach,
- Szkołę Podstawową w Paszenkach.

Jak dotąd zrealizowane i rozliczone są prace w SP w Gęsi i UG Jabłoń. Obecnie w realizacji jest SP w Kolanie i SP Jabłoń. W ostatnim etapie, w 2020 roku zostaną wykonane obiekty SP w Dawidach i SP w Paszenkach. Zadanie jest współfinansowane ze środków z UE, a kwota dofinansowania zgodnie z umową wynosi 2 129 959,63 zł. Koszty już poniesione i zaplanowane jeszcze do poniesienia to 3 918 468,55 zł

751 267 zł

- to wartość rozwiązanej przez gminę umowy z firmą Tadexim

Gminy powiatu parczewskiego się wyludniają

POWIAT PARCZEW:

1363 osób ubyło przez ostatnie siedem lat z terenu powiatu parczewskiego. Procentowo najmniej osób ubyło w Dębowej Kłodzie, najwięcej w Podedwórze.

Główny Urząd Statystyczny opublikował dane dotyczące ludności, jej stanu i struktury oraz jej ruchu naturalnego wg stanu na dzień 31 grudnia 2018 r.

Porównaliśmy te dane do danych z przeprowadzonego w 2011 r. Narodowego Spisu Powszechnego wg stanu na 31 grudnia 2011 r.

Powiat Parczew

Na koniec 2011 roku powiat parczewski zamieszkiwało 36.317 mieszkańców. Mężczyźni byli w mniejszości było ich 17.967. Stanowiło to wówczas 49,5 proc. wszystkich mieszkańców. W 2011 roku powiat parczewski zamieszkiwało 18.350 kobiet, a więc o 383 więcej niż mężczyzn.

Na koniec 2018 r. powiat parczewski zamieszkiwało 34.954 osób, a więc aż 1363 mniej niż w 2011, co stanowi ubytek o 3,75 proc. przez siedem badanych lat. Powiat parczewski na koniec 2018 r. zamieszkiwało 17.340 mężczyzn i 17.614 kobiet. Odsetek mężczyzn w stosunku do ogółu ludności przez te lata zwiększył się o 0,1 proc. i wynosi 49,6 proc. Ogółem ubyło 627 mężczyzn i 736 kobiet.

Statystycznie w ciągu każdego roku z terenu powiatu znikało prawie 195 osób.

Miasto i wieś

W mieście w 2011 r. mieszkało 10.955 osób w tym 5.265 mężczyzn i 5.690 kobiet. Na koniec 2018 r. w mieście mieszkało 10.650 osób w tym 5.110 mężczyzn i 5.540 kobiet. Na wsiach w 2018 r. mieszkały 24.304 osoby w tym 12.230 mężczyzn i 12.074 kobiet. Przed siedmioma laty na wsiach było to w sumie 25.362 osób, w tym 12.702 mężczyzn i 12.660 kobiet.

Ogółem przez siedem lat w mieście ubyło 305 osób a na wsiach ubyło 1.058 osób.

Podsumowując, w mieście ubyło 155 mężczyzn i 150 kobiet, a na wsi w ciągu siedmiu lat ubyło 472 mężczyzn i 586 kobiet.

Dębowa Kłoda

W Gminie Dębowa Kłoda przez siedem lat ubyło najmniej osób ze wszystkich gmin. Na koniec 2011 r. gminę zamieszkiwało 4.014 osób, a na koniec 2018 r. odpowiednio 3.962. Różnica między badanymi okresami wynosi tylko 52 osoby, czyli średnio ubywa w Gminie Dębowa Kłoda niecałe 8 osób rocznie. Ogółem ubytek ludności wyniósł 1,3 proc. przez siedem lat.

Jabłoń

W Gminie Jabłoń w 2011 r. mieszkało 4.006 osób. Koniec 2018

r. to 3.861 osób zamieszkałych na terenie gminy. Ubytek ludności w ciągu siedmiu lat to 145 osób. Daje to ubytek 20 osób w każdym roku. Ogółem ubytek ludności wyniósł 3,6 proc. przez siedem lat.

Milanów

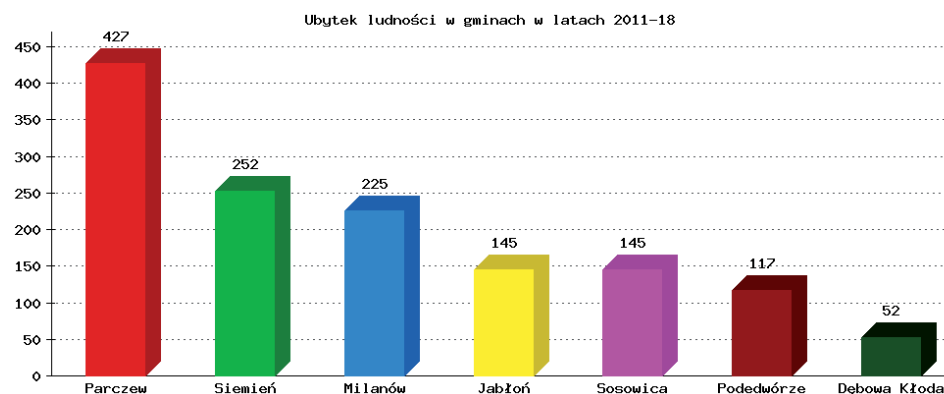
W Gminie Milanów na koniec 2018 r. mieszkało 3.835 osób, co stanowi o 225 osób mniej niż na koniec 2011 r., kiedy to gminę zamieszkiwało 4.060 ludzi. Ogółem ubytek ludności wyniósł 5,5 proc. przez siedem lat i 32 osoby rocznie.

Parczew

W mieście i gminie Parczew mieszkało w 2011 r. w sumie 14.902 osób. Siedem lat później było już tylko 14.475 osób. Różnica w badanym okresie wyniosła 427 osób. Rocznie z terenu miasta i gminy ubywa średnio 61 osób. Ogółem ludność na tym terenie zmniejszyła się ciągu siedmiu lat o 2,9 proc.

Miasto Parczew

W samym mieście Parczew w 2011 r. mieszkało 10.955 osób, a w 2018 roku 10.650. Różnica, w ubytku ludności przez siedem lat wynosi 305 osób, co w ciągu roku daje prawie 44 osoby. Procentowo ubytek mieszkańców w badanym okresie wynosi 2,8 proc.



Gmina Parczew

W miejscowościach poza miastem Parczew mieszkało w 2018 r. 3.825 osób. W porównaniu do 3.947 osób w 2011 r. stanowi o 122 osób mniej. Procentowo ubytek ludności z terenów wiejskich gminy wynosi 3,1 proc. i rocznie wynosi ponad 17 osób.

Podedwórze

Najmniejsza gmina powiatu parczewskiego straciła przez siedem lat 117 mieszkańców. W 2011 r. gmina liczyła 1.751 mieszkańców, a w 2018 r. gminę zamieszkiwało 1.634 osoby.

Rocznie z terenu gminy ubywa prawie 17 osób. Ogółem ubytek ludności wyniósł 6,7 proc. przez siedem lat. To największy odsetek ze wszystkich gmin powiatu parczewskiego.

Siemień

W Gminie Siemień rok 2011

Gmina	Stan ludności na koniec 2011 r.	Stan ludności na koniec 2018 r.	Zmiana w %
Dębowa Kłoda	4014	3962	1,3
Parczew	14902	14475	2,9
Jabłoń	4006	3861	3,6
Siemień	4834	4582	5,2
Sosnowica	2750	2605	5,3
Milanów	4060	3835	5,5
Podedwórze	1751	1634	6,7
POWIAT PARCZEWSKI	36317	34954	3,8

i 2018 to odpowiednio 4.834 i 4.582 mieszkańców. W sumie ubytek ludności w gminie wyniósł 252 osoby, co daje rocznie 36 osób. Procentowo ubytek mieszkańców przez siedem lat wynosi 5,2 proc.

Sosnowica

W Gminie Sosnowica w 2011 r. mieszkało 2.750 osób. W roku 2018 liczba mieszkańców wyniosła 2.605. Procentowo, Gmina Sosnowica straciła przez siedem lat 5,3

1.363

- tyle osób ubyło w powiecie parczewskim przez ostatnich siedem lat

proc. czyli 145 osób. Rocznie ludność na terenie gminy zmniejsza się o ponad 20 osób.

TD